Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 320. — ROK XLI.

ŚRODA 21 LISTOPADA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	3.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Żydzi w procesach komunistycznych

Zasypiający snem sprawiedliwego Kraków został w ub. sobotę, koło północy zbudzony krzykiem kolporterów: „nadzwyczajne wydanie"... Zaalarmowani niezwykłym o tej porze hałasem Krakowianie zrywali się z łóżek, wylatywali na ulice, kupowali „nadzwyczajne wydanie", by się dowiedzieć — nie o jakimś nowym zamachu na którąś z ukoronowanych lub nieukoronowanych głów, i nie o wybuchu rewolucji w Paryżu, ale — o wyroku w procesie komunistów, który się właśnie w Krakowie zakończył. Rozczarowani szli z powrotem do łóżek, złorzecząc redakcji brukowca.

Nie byli jednak rozczarowani żydzi krakowscy, ich to bowiem był proces. Przez cały czas tego długiego procesu salę rozpraw zapełniała ludność żydowska, zwłaszcza młodzież obojga płci, a budynek sądowy oblepiał z zewnątrz zwłaszcza w ostatnim dniu procesu tłum żydów, którzy się już do sali dostać nie mogli. Ostatni proces przeciw komunistom był prawdziwym żydowskim procesem.

Lecz nie on jeden tylko! Przeglądnijcie akty oskarżenia procesów komunistycznych w ostatnich latach. Przekonacie się, że olbrzymia większość oskarżonych, to — żydzi.

ŻYDOWSKI PROCENT. — Ten stan rzeczy nie może trwać. Za długo tolerujemy wytrwałe podrywanie fundamentów państwa przez żydowskich komunistów. Ciągle dowiadujemy się z prasy: w Łucku ujęto 15 komunistów, w tem 12 żydów. Przeciętny obywatel wzdycha: — chwała Bogu, nareszcie ich ujęto, teraz będziemy mieli spokój!... Ale próżne nadzieje. Za tydzień dowiadujemy się, że znów np. we Włodzimierzu ujęto jaczejkę żydowskich komunistów — potem, że nową paczkę ujęto w Sosnowcu, we Lwowie, w Lublinie, nawet w Kaliszu, a nawet w Krakowie. Nasi sędziowie i prokuratorowie ubierają się w małownicze togi i sądzą. Sądzą cierpliwie, badają winę oskarżonych dokładnie i objektywnie. Padają wyroki, wiele wyroków. „Rocznik statystyczny" podaje, że w jednym tylko roku 1932 wydano takich wyroków zasądzających 2.334. „Rocznik" nie podaje, jaki procent w tej cyfrze stanowią żydzi. Na podstawie jednak prasowych sprawozdań wolno przyjąć, że żydzi partycypują w niej procentem bardzo wysokim. W procesie komunistycznym, przeprowadzonym świeżo w Poznaniu, na 32 oskarżonych, żydów było — 32. W ostatnim procesie w Krakowie na 11 oskarżonych, żydów było — 9.

Trzeba odróżnić dwa rodzaje procesów komunistycznych. Pierwszy dotyczy robotników zbałamuconych agitacją inteligentów. Tu, zdaniem kół sądowych, procent żydów waha się od 40—60%. Drugi rodzaj, to — procesy przeciw „inteligencji" komunistycznej. Tu, zdaniem tychsamych kół, procent żydów jest przygniatający. Bardzo często jest to 100%. Ten stan rzeczy nie może trwać bez końca. Kiedy się te procesy zaczynały, można się było łudzić, że władze sądowe położą kres knowaniom komunistycznym. Dziś widzimy, że — nic. Procesy komunistyczne toczą się w Polsce bez przerwy i bez końca. Coś z tem trzeba zrobić! Co?

GDZIE „AUTORYTETY" ŻYDOSTWA? Zapewne, można przeciwdziałać przez zaostrzenie wymiaru kary. Wychodząc jednak z założenia, że ruch komunistyczny w Polsce jest kierowany przez żydów, że Polacy są po największej części tylko przedmiotem, nie podmiotem tego ruchu — trzeba żydowskie społeczeństwo skłonić, poprostu zmusić do wyniszczenia zarazków komunistycznych u siebie.

Przed paroma miesiącami skierowaliśmy tego rodzaju apel do żydów. „Nowy Dziennik" odpowiedział nam, że autorytety żydowskie nie mają wpływu na żydowskie elementy komunistyczne. Wyraziliśmy wówczas wątpliwość, czy tak jest istotnie. Świeży proces w Poznaniu utwierdził nas w tych wątpliwościach. Z przewodu procesu dowiedzieliśmy się, że jeden z oskarżonych, Mordka Klinger, należy do partji syjonistycznej, a chyba na członków partji syjonistycznej mają wpływ powszechnie znane „autorytety" żydowskie.

Zresztą nie jest naszą rzeczą wskazywanie żydom drogi, której winni użyć do wytępienia komunizmu u siebie. Naszą rzeczą jest tylko podkreślić, że do wytępienia komunizmu zabrać się muszą. Dość długo, zbyt długo tolerujemy ten arcydziwny fakt, **że ludność, która stanowi ledwie 10% ogółu ludności państwa, w zbrodniach przeciw państwu partycypuje w 70, 80, 90, a nawet niejednokrotnie raz 100%!** Polacy są bardzo cierpliwym narodem. Historja podnosi z uznaniem ich tolerancę wyznaniową i narodową. Obcy im jest wszelki szowinizm. Żyd korzysta ze wszystkich praw politycznych i obywatelskich na równi z Polakiem! Nawet czasem w wyższym stopniu! Wiślicki więcej dziś znaczy w Polsce, niż jen. Haller. Pewne dziedziny naszego życia, jak handel i życie literackie Polski, stanowią prawie monopol żydowski. Jeśli więc mimo to — jeśli za to wszystko żydzi odwdzięczają się polskiemu narodowi systematycznem podrywaniem fundamentów Państwa, jeśli „autorytety" żydowskie nic, absolutnie nic, nie robią, by zdusić u siebie antypaństwowe ruchy komunistyczne, to doprawdy żydzi winni się lękać, że — ta tolerancja kiedyś się skończy. A wtedy... .

Jeszcze jedno w sprawie procesów komunistycznych... Powszechne panuje zdanie, że trwają za długo i zbyt są jawne. Stają się czasem szkołą w której młodzież żydowska uczy się wymigiwania się od oskarżeń o działalność antypaństwową. Rada byłaby na to jedna: sprawy o komunizm wyjąć z pod kompetencji sądów przysięgłych, przyspieszyć je i prowadzić przy drzwiach zamkniętych. Zmian tych jednak nie można wprowadzić w życie bez osobnego dekretu rządowego, lub ustawy sejmowej.

W każdym razie trzeba powiedzieć, że coś z temi nie kończącemi się procesami komunistycznemi trzeba zrobić. W okresie zwłaszcza akcentowania „mocarstwowości" Polski! Procesy te bowiem są zaprzeczeniem, nie już mocarstwowej, ale poprostu silnej Polski!

W. Z.

Pogłoski w sprawie nowej konstytucji.

Warszawa, 20. 11. (Telef.) Za trzy tygodnie 11 grudnia **wznowiona będzie sesja parlamentarna.** Przed Bożem Narodzeniem odbędzie się najwyżej jedno plenarne posiedzenie Sejmu i jedno Senatu. Koła sanacyjne **rozpuszczają na temat nowej konstytucji różne pogłoski.** Twierdzą więc, że zarówno **Senat**, jak i **Sejm uchwalą nową konstytucję w ciągu obecnej sesji.** Senat wprowadzi szereg poprawek do konstytucji, z którą związana będzie **zmiana ordynacji wyborczej.** W sferach sanacyjnych istnieje dążność do ograniczenia ordynacji wyborczej do **czteroprzymiotnikowej.** Zachowane byłyby równość, tajność, powszechność i bezpośredniość, zniesiona byłaby proporcjonalność. W związku ze zmianą ordynacji wyborczej mówią, że **Sejm byłby zwołany na nadzwyczajną sesję,** która odbyłaby się w kilka tygodni po sesji zwyczajnej a więc prawdopodobnie w maju.

We Francji nikt obcy nie otrzyma teraz nowej karty pracy.

Paryż, 20. 11. (PAT). „Paris Soir" zamieszcza wywiad z ministrem pracy **Jacquier** w sprawie zarządzeń jakie w najbliższym czasie będą przedsięwzięte **w stosunku do robotników cudzoziemskich we Francji** w związku ze zwalczaniem bezrobocia wśród robotników francuskich. Min. Jacquier oświadczył, że od chwili obecnej **żadnemu z przybywających do Francji robotników obcych nie będą wydawane tzw. karty pracy.** Robotnicy cudzoziemscy, którzy obecnie są zatrudnieni we Francji uzyskają **przedłużenie kontraktów i kart pracy tylko w wyjątkowych wypadkach i to w liczbie bardzo ograniczonej,** musi być bowiem utrzymany procent robotników cudzoziemców. Dotychczas niektóre gałęzie przemysłu zatrudniają **około 80 procent cudzoziemców.** W niektórych okręgach nadgranicznych liczba robotników obcych przewyższa w dwójnasób liczbę robotników francuskich. Temu anormalnemu stanowi rzeczy położą kres zarządzenia, które będą wykonane z całą surowością.

Brak zboża we Francji.

Paryż, 20. 11. (PAT) **Jak podaje agencja Havasa, rząd francuski bada obecnie zagadnienie zbożowe. Ze źródła miarodajnego komunikują, że nigdy nie było mowy o bezpośrednich zakupach zboża przez państwo.**

Gabinet Theunisa w Belgji.

Bruksela, 20. 11. (PAT.) Min. **Theunisowi** udało się przezwyciężyć trudności z jakiemi spotkał się w szczególności ze strony liberałów. Do nowego rządu weszło **pięciu polityków z poza parlamentu.** Skład rządu jest następujący: premjer **Theunis**, min. bez teki **Francqui**, sprawy zagr. **Hymans**, wojsko **Deveze**, sprawiedl. Bovesse, sprawy wewn. Pierlot, oświata Hiernaux, finanse Gutt, roboty publ. van Cauwelaert, praca Rubbens.

Sprawy ekonomiczne van Isacker, komunikacji du Bus de Warnaffe, kolonji Charles.

Nowy gabinet posiada kierunek wybitnie **antydewaluacyjny. Celem** jego będzie bezwzględne utrzymanie waluty złotej. Powołany on jest przedewszystkiem do **zreorganizowania życia gospodarczego i obniżenia kosztów produkcji.** Przewidywać należy, że jednem z pierwszych zarządzeń nowego rządu będzie reorganizacja **ubezpieczeń społecznych, które obecnie zbyt dotkliwie obciążają przemysł.**

Duże znaczenie przywiązuje się do faktu, że do nowego rządu zgodził się wejść jeden z **najwybitniejszych mężów stanu** i finansów Belgji min. Francqui. Ze względu jednak na podeszły wiek nie przyjął on teki min. finansów, lecz zgodził się zostać ministrem bez teki, z tem, że ministrem finansów będzie długoletni jego współpracownik Camillo **Gutt**, finansista młodszej generacji.

Pozatem duże znaczenie ma powrót **Hymansa na stanowisko ministra spraw zagranicznych** W związku z tem powstaje pytanie, czy przewodnictwo międzynarod. konferencji państw należących do złotego bloku zatrzyma **Jaspar**, czy też obejmie je **Hymans.**

Min. Laval w Genewie.

Genewa, 20. 11. (PAT.) Min. **Laval** w towarzystwie kilku swych współpracowników, **przybył do Genewy** dziś o godz. 8 min. 30.

Genewa, 20. 11. (JPAT) Minister **Laval** przyjął jugosłowiańskiego ministra spraw zagran. **Jevticza, poczem był z nim na śniadaniu w towarzystwie min. Benesza i Titulescu.**

Dziennikarz posłem Bułgarji w Jugosławji.

Sofja 20. 11. (PAT.) Król mianował **posłem w Białogrodzie** wybitnego publicystę **Dimo Kazassowa.** W r. 1923 Kazassow był ministrem kolei. Zajmował on też stanowisko **prezesa stowarzyszenia dziennikarzy** oraz wielu innych stowarzyszeń, m. in. stowarzyszenia **bułgarsko-polskiego** i bułgarsko-jugosłowiańskiego.

—oo—

POLSKI HOKEJ PRZEDOLIMPIJSKI.

Katowice, 20. 11. (PAT). Staraniem polskiego **zw. hokejowego na łodzie** utworzono tu dzisiaj hokejowy obóz przedolimpijski na sztucznym torze. Obóz ma charakter treningowo-instruktorski. Powołano do niego **24 najlepszych polskich hokeistów.** Kierownictwo obozu spoczywa w rękach kpt. sportowego Sachsego i najlepszego niegdyś z hokeistów polskich Adamowskiego. Obóz potrwa 20 dni. W okresie tym hokeiści rozegrają kilka spotkań.

—ooo—

O czem piszą inni?..

„Polonofilstwo" w Niemczech

P. Smogorzewski z Berlina pisze w „Gazecie Polskiej":

„Na jednym z obiadów politycznych miałem niedawno za sąsiada młodego i zdolnego dziennikarza niemieckiego. Oświadczył mi w toku rozmowy: **„Panie, ja jeszcze rok temu Polski nienawidziłem. Ale dziś czuję do niej wyraźną sympatję"**.

P. Smogorzewski ogromnie cieszy się z tego „nawrócenia" i wierzy w nie. A. że „nawrócenie" na polonofilstwo jest w Niemczech ogólne, świadczą o tem książki p. v. Oertzena, który dawniej pisywał o Polsce „złośliwie", dziś jednak „sympatycznie": — i p. Koitza który w „Männer um Pilsudski" pisze:

„książkę o „ludziach dokoła Piłsudskiego", a więc o mitycznych „pułkownikach", będących poprostu elitą tego polskiego pokolenia, które miało wielki zaszczyt walczyć i krew przelać za dzieło odbudowy Państwa Polskiego. Książka napisana jest żywo i oparta jest na dobrych źródłach. O pierwszym Marszałku Polski autor mówi z najwyższem uznaniem, o „jego ludziach" ze szczerą sympatją".

Skoro zatem Niemcy taką płoną „sympatją" do Polski, to śpijmy na oba uszy: cóż nam może grozić? Przemianowujemy więc „Związek Obrony Kresów Zachodnich" na „Polski Związek Zachodni". Bo nasze „kresy zachodnie" nie potrzebują już — obrony... Taki to olbrzymi przewrót przyniósł ostatni rok! Pierzchły zmory przeszłości, i Grunwald i krzyżactwo i Fryderyk II. i komisja kolonizacyjna i H. K. T. i Hersing. Lecz, czy spokojny obserwator nie musi sobie z Krasickim powiedzieć:

„...wszystko to być może.
Ja to jednak między bajki włożę!".

P. Janusz Jędrzejewicz i psychika polska.

Z „Dziennika Poznańskiego" dowiadujemy się, że p. Janusz Jędrzejewicz ma wiele pracy w Poznaniu. **Wizytując „Straż Przednią" po gimnazjach**, „Legjon Młodych" Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej (p. Ułaszyna) i inne sanacyjne związki. Rzecz ciekawa, iż to robi nie minister oświaty, ani jego delegat, ale — osoba prywatna. Najwidoczniej Janusz Jędrzejewicz bierze się do zorganizowania młodzieży z wyższego nakazu... Wygłosił także, aż trzy (!) referaty: jeden do profesorów z organizacji „Zrąb", — drugi do młodzieży, — a trzeci w „Związku Legjonistów". W tym ostatnim mówił o „psychice polskiej". Są jego zdaniem, trzy ujemne typy psychiczne w Polsce:

„najpospolitszy typ polski: **bezpłodny marzyciel!** Brak mu woli i czynu, brak mu zdolności wyboru. Typ o bezwzględnie dodatniej dobrej woli, lecz zupełnie bezwartościowem działaniu. Typem znacznie gorszym, staje się jednostka, której wyrazem staje się **protestomanja.** W Polsce też bardzo rozpowszechniona. Sama nic nie działa, a wiecznie ma pretensje do tych, którzy działają, którzy tworzą życie. I wreszcie trzeci typ, który całe pozytywne swoje działanie ogranicza w tworzeniu programów. Tak jakby tem, coś zrobić było można pożytecznego. Ta właściwość **programomanji**, która poza ramy swych programów nigdy nie wyjdzie, z życiem się nie zetknie i zawsze pozostanie bezpłodną tylko wiarą w skuteczność pięknych założeń i celów".

Niewątpliwie doktrynerstwo („programomanja") jest cechą ujemną. Ale, kto chce coś zrobić, musi znać cel i środki do celu prowadzące. Musi więc mieć program. O tem p. Jędrzejewicz zapomina. I to się potem mści. Dowodem — jego twór „Legjon Młodych".

Bezwstyd!

Na niezwykły istotnie nietakt zwraca uwagę „Robotnik"... Oto znana liberalna literatka i współpracowniczka „Wiadomości Literackich", p. W. Melcer

„uznała dla siebie za możliwe i właściwe drukować w „Expresie Porannym" (sanacyjnym) szereg niesmacznych tasiemców pt. **„Dlaczego zostałam żoną Teodora Sztekkera"**. Jest to obrzydki skandal. Kogo to może interesować, dlaczego p. Melcer wyszła zamąż za Sztekkera, jak również — nikogo nie interesuje dlaczego z nim się rozwiodła? Co wreszcie będzie robiła z następnymi. A te wszystkie intymne szczegóły z życia osobistego, rozwałkowywane przez byłą żonę **w kilka dni po śmierci** człowieka, nad świeżą jego mogiłą w pogoni za sensacją i za dobrem honorarjum, jest czemś obrzydliwem. Do opisów dołącza się na dobitkę fotografję ślubną Sztekkera i p. Melcer".

Bez komentarza!

Tragedja wychodźtwa polskiego.

Oczekuje nas nowy kłopot i to niebylejaki: przymusowy powrót do kraju **około pół miljona robotników polskich**, przebywających od szeregu lat we Francji i tam zatrudnionych głównie w kopalniach i w rolnictwie. Mają oni paść ofiarą pogłębiającego się we Francji kryzysu gospodarczego oraz nowej polityki ekonomicznej, według której pierwszeństwo w pracy należy się przedewszystkiem Francuzom.

Nie jest to właściwie żadna nowa polityka, bo ją stosują już oddawna wszystkie inne państwa. Nie wszystkie jednak odczuwają jej skutki. Dotkliwa, coraz dotkliwsza jest dla tych, które, nie mogąc zatrudnić **całej ludności** skazane są na jej częściową emigrację w celach zarobkowych.

Dla tych państw, jak wiadomo, należy Polska! Niema przecież, nie tylko w Europie, ani jednego kraju, w którymby nie było polskiej emigracji robotniczej. Wszędzie, gdzie tylko istniała możność zarobkowania, spieszył robotnik polski i w wielkim trudzie wywalczał sobie środki egzystencji.

W latach powojennych niemal całkowity emigracyjny ruch robotniczy **skierowany został do Francji.** Emigrowali tam robotnicy nie tylko z Polski, ale także robotnicy polscy, zamieszkali od wielu lat w Westfalji, w Nadrenji i w innych prowincjach niemieckich. We Francji przyjmowano robotnika polskiego z otwartemi rękami, bo go potrzebowano i wysoko ceniono. Emigracja do Francji nie miała charakteru dzikiego, ale odbywała się na podstawie umów, zawartych **między obu państwami.** Inne umowy zabezpieczały robotnikom polskim różne prawa oraz specjalną opiekę ze strony rządu polskiego.

Ten stan rzeczy trwał przeszło 10 lat. Zniszczone przez wojnę departamenty francuskie zostały odbudowane dzięki pracy głównie robotnika polskiego. We francuskiem zagłębiu węglowem znalazło zatrudnienie przeszło 100.000 robotników polskich, jeszcze więcej w rolnictwie i drugie tyle w różnych gałęziach przemysłu. Robotnik polski we Francji zadomowił się, sprowadził z kraju rodzinę lub stworzył ją sobie na miejscu i mogło się wydawać, że nie grozi mu wydalenie czy inny kataklizm, niosący zniszczenie **nowej jego egzystencji.**

Francja najdłużej opierała się kryzysowi gospodarczemu, ale i tam, chociaż w słabszem, niż gdzieindziej, stopniu, począł on przybierać coraz większe rozmiary. Rozpoczęła się redukcja zatrudnionych w przemyśle robotników, dotykająca przedewszystkiem cudzoziemców, w pierwszym rzędzie Polaków. Co pewien czas, a ostatnio coraz częściej nadchodziły **smutne wiadomości** o wydalaniach robotników polskich. Teraz, sądząc z ostatnich informacyj, całemu wychodźtwu polskiemu we Francji, **grozi katastrofa.** Tym razem nie chodzi o kilka tysięcy robotników, ale o ich półmiljonową masę. Drobny początkowo problem urasta do rozmiarów wielkiego zagadnienia, które — powiedzmy to sobie szczerze — nie będzie łatwe do rozwiązania. Nowe pół miljona ludzi bez pracy, nie licząc ich rodzin, **zaciąży na naszych stosunkach wewnętrznych.** Co do tego nie można mieć żadnych złudzeń.

Wiadomości, nadchodzące z Francji w tej sprawie, brzmią bardzo niepokojąco. Ale nie wiadomo jeszcze, czy całkowicie odpowiadają prawdzie. Może jest w nich nieco przesady, bez której nie mogą się obejść pewne pisma, uprawiające demagogję wszystko jedno jaką: antyfrancuską, antyczeską i t. d. Nie wiadomo także — co jest jeszcze ważniejsze — co przedsięwziął rząd polski, ażeby **zmniejszyć rozmiary klęski**, grożącej wychodźtwu polskiemu we Francji, aby osłabić jej następstwa.

Polskę i Francję łączy sojusz, będący wyrazem wielu wspólnych interesów. Sojusz ten w ostatnich czasach, niestety, znacznie osłabł. Do wzajemnych stosunków wtargnęła nieufność, która z pewnością nie ułatwia rozmów na temat wychodźtwa polskiego. Ale chyba muszą one być prowadzone. Ich wyniki **interesują w najwyższym stopniu społeczeństwo.**

Nie wątpimy ani na chwilę, że wydalenie robotników polskich z Francji podyktowane jest wyłącznie względami natury gospodarczej, ale z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że odbywa się ono w okresie, kiedy w stosunkach polsko-francuskich **zaszły zmiany na gorsze.** I to na terenie wielkiej polityki i w rzeczach mniejszej wagi, naprzykład, w nieszczęsnej sprawie żyrardowskiej. Wszystko to razem wytwarza dość specyficzną atmosferę, w której również dola i niedola naszych uchodźców we Francji nabiera specjalnego zabarwienie. Kto wie, czy refleksy nieporozumień i tarć na innem tle **nie wpływały ujemnie** na interesujące nas w tej chwili zagadnienie...

Ale, mimo to, należy wszystko uczynić, aby groźbę wiszącą nad półmiljonowem wychodźtwem polskiem we Francji, uchylić albo osłabić. Jest to ważniejsze od t. zw. wielkomocarstwowych sukcesów, których problematyczna wartość ujawnia się po bardzo krótkim czasie.

A. D.

Wiek i doświadczenie.

„Chwila" przypomina, że byli „liberali" w młodości jak Niemojewski, Gomulicki, Nowaczyński, na starość stają się „antysemitami":

„Świętochowski — pisze — Nowaczyński, Gomulicki, Niemojewski — sami konwertyci z liberalizmu na antysemityzm. Z młodością górną i chmurną i z wiekiem upadku i klęski".

„Chwila" dziwi się, jak to jest możliwe... Więc organ żydowski nie wie, że — z wiekiem przybywa człowiekowi rozumu, bo przybywa doświadczenia?

Nadzwyczajne zebranie Ligi Narodów.

Genewa, d. 20 listopada.

W związku z **nadzwyczajnem zgromadzeniem Ligi Narodów** i posiedzeniem prezydjum **konferencji rozbrojeniowej** przybyli delegaci z wszystkich państw.

W ciągu dnia wczorajszego odbyło się już kilka narad, poświęconych omówieniu zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym zgromadzenia i prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

W kołach genewskich panuje przekonanie, że **projekty Hendersona spotkają się ze sprzeciwem delegacji sowieckiej.** Jak wiadomo, Henderson proponuje prezydjum konferencji rozbrojeniowej, aby wobec oczywistej niemożności opracowania **obecnie ogólnej konwencji rozbrojeniowej** ograniczyć się do ujęcia w oddzielne protokoły kwestyj, uznanych za **dojrzałe**, t. j. reglementacji, fabrykacji i handlu brenia, jawności budżetów wojskowych i utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej. Protokoły te mogłyby wejść w życie jeden po drugim, nie czekając na opracowanie ogólnej konwencji. Projektom tym, popieranym przez delegację **angielską i amerykańską**

PRZECIWSTAWIA SIĘ DELEGACJA SOWIECKA,

według której konferencja rozbrojeniowa winna być **zlikwidowana** w obecnej formie i przekształcona na stałą konferencję pokoju, a **kwestja rozbrojenia przekazana Radzie Ligi.** Przewiduje się, że komisarz Litwinow ponowi odpowiedni wniosek, z którym wystąpił na tegorocznem zgromadzeniu Ligi. Z pewną rezerwą do projektów Hendersona odnosi się także delegacja **włoska.** Przewidują, że prezydjum będzie musiało odbyć kilka posiedzeń, zanim dojdzie do porozumienia w sprawie dalszych losów konferencji.

Wczoraj popołudniu odbyła się **konferencja trzech ministrów państw Małej Ententy**, której tematem był zamierzony **apel Jugosławji** do Ligi Narodów w sprawie zbrodni marsylskiej. Ministrowie Małej Ententy omówili stanowisko, jakie zajmą w tej sprawie. Dotychczas niewiadomo, kiedy nota jugosłowiańska, przywieziona przez min. Jewticza, zostanie złożona w sekretarjacie generalnym Ligi. Sądzą tu, że sprawa zostanie **bez dyskusji wpisana na porządek dzienny styczniowej** zwyczajnej sesji Rady Ligi.

Co dotyczy nadzwyczajnej sesji Rady, odłożonej na żądanie barona **Aloisiego**, przewodniczącego komitetu do spraw Saary, przewidują, że rozpocznie się ona w sobotę 24 bm. albo też w początku przyszłego tygodnia.

Na rozpoczynającej się we wtorek sesji zgromadzenia Ligi Narodów i prezydjum konferencji rozbrojeniowej **Polskę reprezentować będzie ambasador Raczyński**, który tym razem jeszcze weźmie udział w obradach genewskich, poczem wyjedzie na stałe na swą placówkę londyńską.

Do Genewy przyjechał p. Tytus Komarnicki, który desygnowany jest do objęcia kierownictwa stałej delegacji Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów.

Niepokój w krainie kadzidła i innych wonności.

WSKUTEK POSUNIĘĆ WŁOSKIEJ POLITYKI KOLONJALNEJ.

Mniejwięcej dwa tygodnie temu krótkie doniesienia pism angielskich opiewały w ten sposób, że negus czyli cesarz Abisynji (wschodnia Afryka) „lew z pokolenia Judy" pozyskał kilku **szwedzkich oficerów** jako instruktorów armji abisyńskiej. Ta siła zbrojna wymaga bowiem reorganizacji, w duchu zapewnienia krajowi obrony. Chrześcijańska Abisynja nie ma natomiast — jak równocześnie zapewniano — żadnych zamiarów agresywnych.

A teraz inna wiadomość: Mniejwięcej od tygodnia bawi w tamtejszych dalekich stronach nad brzegami Oceanu Indyjskiego włoski król **Wiktor Emanuel** w towarzystwie ministra kolonji gen. de Bono i wielu innych dostojników. Ciekawość czy też troska zawiodła go mianowicie do kraju **Somali** (dwukrotnie obszarem większego od Włoch) stanowiącego kolonię włoską, bardzo ruchliwą zwłaszcza od 1922 r. Nadmorska ta kraina sąsiaduje bowiem z obszarami angielskimi ale i z... **Abisynją.**

W końcu doniesienie z dnia wczorajszego, już całkowicie frapujące:

Rzym, 18 listopada. Według doniesienia „Popolo D'Italja" **zaatakowała grupa Abisyńczyków w nocy budynek konsulatu włoskiego w Gondar** (Abisynja północna). Żołnierze włoscy, pełniący służbę w konsulacie, **odparli Abisyńczyków, strzelając do nich z karabinów. Wywiązała się obustronna strzelanina**, w wyniku której jeden żołnierz włoski został **zabity**, a dwóch rannych.

Rząd **włoski** polecił konsulowi swojemu w **Addis Abeba zażądać satysfakcji** od rządu abisyńskiego.

* * *

Zmienna kolej losu dotyczy nietylko poszczególnych ludzi, lecz prawu temu podlegają także całe narody. Należący do najśmielszych podróżników i odkrywców **Portugalczycy i Hiszpanie posiadają** np. dzisiaj tylko drobne obszary kolonjalne, gdy natomiast **Belgja** wszedłszy na tę drogę dopiero przed około 40 laty dochodzi do coraz lepszych wyników. Prężność kolonjalną **najświeższej daty**, mniejwięcej od kilkunastu zaledwie lat, **wykazują Włochy** pchnięte na tę drogę przez Mussoliniego po 1922 r. w myśl starorzymskiej tradycji, a ponadto wobec faktu, który jako dewizę stawia każdemu faszyście przed oczy, że Włochy są tem zachodniem mocarstwem europejskiem, które geograficznie leży **najbliżej Afryki i Azji**, a więc tych kontynentów, gdzie istnieją wobec tego dla Włoch niejako naturalniejsze niż dla innych **warunki gospodarczej ekspansji.** W ten sposób już w 1924 r. dokonały się na obszarze **kraju Somali** zupełnie poważne pociągnięcia także natury wojskowej pod wodzą jednego z uczestników „marszu na Rzym" hr. **Vecchi** a ich efektem było to, że w myśl porozumienia z najbardziej w tamtych stronach interesowaną Anglją

WŁOCHY POTROIŁY SWE POSIADŁOŚCI NAD OCEANEM INDYJSKIM

uzyskując do dawnych posiadłości także kraj **Djuba** — czyli razem szmat „czarnej" ziemi liczący **około 500 tysięcy km. kw.**

Walory gospodarcze **kraju Somali** są zaś tego rodzaju, że włoski pęd cywilizacyjny nietylko tam nie słabnie lecz przeciwnie nabiera **coraz większego rozmachu**, czego dowodzą przeprowadzane tam **inwestycje** a świeżo manifestacyjna podróż króla Wiktora Emanuela.

Jest conajmniej prawdopodobnem, że to właśnie **stało się przyczyną reorganizacji armji abisyńskiej** i najnowszych niepokojów **w Gondar** czy **Addis Abeba** jako stolicy kraju, sąsiadującego z Somalisami od zachodu, a odciętego od bezpośredniego dostępu do Oceanu.

Z innych względów o tem rozmawiać będzie niewątpliwie także franc. min. spraw zagr. **Laval**, wybierający się właśnie do Rzymu. Kolonjalne aspiracje Włoch nie są bowiem obojętne także dla Paryża.

(ab.)

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

150-lecie konsekracji kościoła OO. Bazyljanów w Warszawie.

W ub. niedzielę kościół OO. Bazyljanów w Warszawie przy ul. Miodowej obchodził jubileusz 150-lecia swej konsekracji. Uroczyste nabożeństwo celebrował przełożony prowincji OO. Bazyljanów **ojciec Reszetyłło.** Na nabożeństwie był obecny **ks. Kardynał Al. Kakowski.** Po nabożeństwie odbyło się w siedzibie OO. Bazyljanów przyjęcie dla duchowieństwa i przedstawicieli warszawskiej parafji grecko-katolickiej, podczas którego O. rektor Puszkowski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Doniosła praca społeczna Związku „Caritas".

Dnia 14-go b. m. odbyło się w Warszawie Walne Zebranie Katolickiego Związku „Caritas" archidiec. warszawskiej **przy udziale przeszło 200 delegatów.** Sprawozdanie obejmowało działalność Związku za czas od 1. IV. 1933 r. do 1. IV. 1934 r. W okresie tym „Caritas" **dożywiał stale 3.173 rodzin oraz udzielił pomocy doraźnej 2.107 rodzinom.** Pomoc materjalna, udzielona tysiącom rodzin w Warszawie, wyniosła **603.950 obiadów,** wydanych z kuchen „Caritasu" **na sumę 125.371 zł.; paczek żywnościowych** wydano na sumę 137.188 zł., **bonów żywnościowych** wartości 40.000 zł. 90 gr.; prócz tego urządzono **„gwiazdkę" i „święcone"** dla powyższych rodzin kosztem 56.718 zł. 90 gr. Wartość **odzieży rozdanej biednym** wynosi 44.672 zł. w czasie zimy wydano 20.672 zł. na **zakup opału** dla najbiedniejszych rodzin. W dziedzinie opieki moralnej przeprowadzono w ciągu roku 78.692 odwiedzin i wywiadów u rodzin i osób wspieranych. W wyniku nawiązanego stałego kontaktu m. in. **połączono sakramentem małżeństwa 361 tak zw. „dzikich małżeństw".** Koszty **pomocy lekarskiej** dla najbiedniejszych wyniosły 12.755 zł. 42 gr. W zakresie **opieki nad dzieckiem** Związek prowadził 18 świetlic kosztem 37.489 zł., urządził kolonje i półkolonje dla 2.000 dzieci, wydając na nie 27.847 zł., a w parafjach pozawarszawskich na dożywianie dziatwy szkolnej i pozaszkolnej zużył 73.750 zł. Prócz tego wystarano się dla 138 osób o pracę stałą i dla 393 osób o pracę dorywczą. W ogólnem zestawieniu rocznem wpływy Związku „Caritas" wyniosły 642.892 zł. 99 gr., w tem subsydja 99.874 zł. 27 gr., resztę stanowją składki i ofiary. **Wydatki roczne wyniosły 605.223 zł.**

Cyfry powyższe mówią same za siebie. Są one nowem stwierdzeniem wielkiej ofiarności społeczeństwa katolickiego a zarazem dowodzą, że instytucja „Caritas" zyskała wśród ludności uznanie i spotkała się z wszechstronnem jej poparciem.

Remuneracje na naukę religji.

Z pow. jarosławskiego piszą nam: — Znowu od początku roku szkolnego (czwarty miesiąc) kuratorjum lwowskie nie wypłaciło ani grosza za naukę religji w szkołach powszechnych okręgu inspektoratu jarosławskiego. — Wprawdzie kuratorjum lwowskie pismem z dnia 27/8 1934 (I—21566/34) nakazało dyrektorom pod osobistą materjalną odpowiedzialnością podać wykaz godzin nauki religji pierwszego dnia każdego miesiąca, a inspektorom najdalej czwartego dnia, zarządzenie jednak zostało na papierze. I czwarty już miesiąc remuneracji nie wypłaca się.

Sensacyjny proces w Tarnowie.

Przed sądem w Tarnowie rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa przeciwko **St. Bojdzie, kasjerowi kasy Stefczyka w Dębicy i dr. Nagawieckiemu St. dyrektorowi kasy i b. burmistrzowi m. Dębicy.** Bojda oskarżony jest o sprzeniewierzenie pieniędzy kasowych za pomocą fałszywych skryptów, przywłaszczenie rat pożyczkowych i wkładek oszczędnościowych **w sumie 17.026 zł.** oraz prowadzenie na własny rachunek inkasa weksli. Dr. Nagawiecki oskarżony został o przyjęcie od Bojdy 7.333 zł. ze sprzeniewierzonych pieniędzy oraz przywłaszczenie raty pożyczkowej w sumie 100 kilkadziesiąt złotych. Oskarżony Bojda przyznał się do winy, twierdząc, że udzielał dr. Nagawieckiemu tych pieniędzy w formie pożyczek na potrzeby magistratu. W ten sposób dr. Nagawiecki miał otrzymać 27.000 zł., z czego zwrócił 12.000, reszta zaś w sumie przeszło 15.000 zł. pozostaje do wyrównania. Dr. Nagawiecki zaprzeczył zeznaniom Bojdy, twierdząc, że w latach 1929 i 1930 zaciągał krótkoterminowe pożyczki w kasie Stefczyka na budowę szkoły w Dębicy, lecz pożyczki te zostały już zwrócone.

Kawaler „Virtuti Militari" skazany na więzienie.

Głośny proces o nadużycia **we współdzielni wojskowej 58-go p. p.** po szeregu rozpraw zakończył się w wojskowym sądzie okręgowym w Poznaniu. Przesłuchano w ciągu licznych rozpraw **około 100 świadków.** Zeznania świadków **obciążały przeważnie kap. Skibińskiego i sierż. Dutkiewicza.** Proces wywołał żywe zainteresowanie zwłaszcza wśród powstańców wielkopolskich, w których szeregach kpt. Skibiński walczył i odznaczony został nawet orderem „Virtuti Militari". Po wszechstronnem rozpatrzeniu sprawy sąd wydał wyrok skazujący **majora Kamionka za brak nadzoru na 2 tygodnie aresztu, kpt. M. Skibińskiego na 2 i pół roku więzienia,** oraz 3 tys. zł. grzywny, która w razie nieściągalności zmienia się na więzienie. Trzeci oskarżony, **sierżant Dutkiewicz, skazany został na rok więzienia.**

Dworzec lotniczy w Gdyni.

W związku z przewidywanem przeniesieniem komunikacji z Gdańska do Gdyni, jak również **zamierzonem uruchomieniem linji nadmorskiej z państwami skandynawskiemi** — wykończony będzie z wiosną roku przyszłego w porcie gdyńskim specjalny dworzec lotniczy. Na urządzenie morskiego dworca lotniczego przewidziana jest w nowych preliminarzach budżetowych **kwota 1.200.000 zł.**

———oo———

ZGON 120-LETNIEGO POLESZUKA. Podczas kontroli wykazów statystycznych naturalnego ruchu ludności na terenie powiatu łunienieckiego za III kwartał br. stwierdzono niecodzienny wypadek długiego życia. Otóż z urzędowego sprawozdania urzędnika stanu cywilnego parafji rz. kat. w Mikaszewiczach wynika, że mieszkaniec wsi Rudnia, gm. leninskiej **Bazyli Kocuba** zmarł w kwartale sprawozdawczym, przeżywszy 120 lat.

ZNOWU MORD RABUNKOWY. W poniedziałek popełniono morderstwo na tle rabunkowem w miejscowości Faszyno (na Pomorzu k. Kartuz). Niewykryci zbrodniarze włamali się do mieszkania **sióstr Melzerówien, z których jedną zabili a drugą ciężko zranili.** Następnie zrabowali wartościowe przedmioty i zbiegli. — Ranna Melzerówna odzyskawszy przytomność resztkami sił dowlokła się do sąsiadów, gdzie zawiadomiła o zbrodni. Ciężko ranną odwieziono do szpitala w Kartuzach.

PO ŚMIERCI WYGRAŁ NA LOTERJI. — Główna wygrana w drugiej klasie loterji państwowej padła w Katowicach. Ćwiartkę szczęśliwego losu nabył bardzo skromnie uposażony urzędnik kolejowy, **Józef Solik, który miesiąc temu zmarł po operacji ślepej kiszki w szpitalu** osierocając żonę z dwojgiem dzieci. Rodzina Solika pozostała bez środków do życia. W spadku pozostała jedynie ćwiartka losu. Na ćwiartkę tę po wylosowaniu wdowa podjęła 20.000 złotych.

KATASTROFA SAMOCHODOWA ARTYSTÓW. Wypadkowi samochodowemu **uległ znany poznański artysta dramatyczny Pluciński.** W czasie wymijania dorożki na jednej z ulic samochód Plucińskiego zarzucił, przyczem pękła opona na przedniem kole. Artysta wypadł na bruk i doznał **podwójnego złamania ręki, oraz wstrząsu wewnętrznego.** Trzech pasażerów odniosło również obrażenia. Reżyser Teatru Polskiego w Poznaniu **Zawistowski** doznał **zranienia ręki,** również obrażenia odniósł artysta tego teatru **Kierczyński.**

OSZUST MATRYMONJALNY SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA. Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie **dr. Borysa Rubinsteina,** oskarżonego o wyłudzanie posagu od teścia i o przywłaszczenie tych pieniędzy. Sąd skazał dr. Rubinsteina na 1 rok więzienia i zasądził **powództwo cywilne na rzecz żony rozwiedzionej oskarżonego w wysokości 39.000 złotych.** Sąd w motywach uznał, że Rubinstein wprowadził w błąd p. Mownowicza, twierdząc, iż pieniądze były mu potrzebne dla urządzenia lecznicy. **Kwotę posagową użył dr. Rubinstein na opłacenie osobistych długów.**

Z całego świata.

Matuszka skazany na śmierć.

We wtorek o godzinie 12 ogłoszono w Budapeszcie wyrok w sprawie Sylwestra Matuszki, który spowodował katastrofę kolejową pod Bia Torbagy. Sąd uznał **Matuszkę winnym morderstwa w 22 wypadkach i usiłowania morderstwa w 14 wypadkach i skazał go na karę śmierci.**

Na samotnej placówce misjonarskiej wśród Eskimosów.

Biskup Bieguna Północnego, ks. **Turquetil,** wikarjusz apost. Zatoki Hudson, otrzymał we wrześniu b. r. list **od O. Bazin, misjonarza w Igłulik, położonem na 70 stopniu szer. geograficznej.** List ten, rozpoczęty w lipcu 1933, a skończony w kwietniu 1934, opowiada o niezwykłych przygodach i cierpieniach tego francuskiego misjonarza, pracującego w krainie wiecznych śniegów i lodów.

24 lipca 1933 O. Bazin odprawił Mszę św. w nędznej chacie z desek, służącej mu za kaplicę, dom mieszkalny i spichlerz, gdzie gromadził zapasy na zimę. Nagle wybuchł ogień, zawierucha stawała się groźną, wobec tego trudno nawet pomyśleć o zagaszeniu ognia. Oby się tylko udało uratować trzy hostje, zachowane w małem tabernakulum i modlitewnik w języku Eskimosów! **Pożar zniszczył w okamgnieniu trudy i wysiłki trzech lat, i to jakie trudy!** Obecnie grozi biednemu misjonarzowi głód, nie możność odprawienia Mszy św. i odmowienia brewjarza, a do tego zupełna samotność na wyspie, bo Eskimosi zjawią się u niego za osiem względnie dopiero za 15 dni. Tymczasem przybywają niespodzianie już po dwóch dniach. Jeden z nich zauważył dym w odległości 15 km. od wyspy. Zabierają ze sobą O. Bazin, który odwiedza dwa obozy, potem wraca do Igłulik, szuka w gruzach swej chaty kawałków drzewa, nadających się jeszcze do użytku **i w miesiąc po pożarze zabiera się do wybudowania innej, którą pokrywa skórą morsów.** Flaki tych zwierząt morskich dają mu materjał na szyby, ale **psy nie mogą im się oprzeć, zjadają je,** a misjonarz rozpoczyna nanowo! „Niedobrze — mówi z prostotą, cechującą ludzi tego samego pokroju, ale w przyszłym roku będzie lepiej".

Łowi ryby, znosi je z wybrzeża, pisze dalej swój list do biskupa, który wyśle Bóg wie kiedy. W pierwszych dniach września oddala się nieco od Igłulik, widzi właśnie przejeżdżający mały dwumasztowiec, który zatrzymuje się na kilka godzin. Ale Eskimosi nie rozumieją języka angielskiego, załoga okrętowa nie zna języka Eskimosów. **Statek odpływa,** a misjonarz pozostaje sam wśród lodów i śniegów. Nie brak mu jednak odwagi, humor go nie opuszcza, mimo okropnego położenia wierzy w lepszą przyszłość. Na zdrowiu nie szwankuje. Odżywia się jak może, choć bardzo źle.

Życie prawdziwie bohaterskie. Wśród wiecznych lodów, otoczony swoimi drogimi Eskimosami, misjonarz zajęty jest **tylko jedną myślą: zaznajamiać ich z zasadami nauki Chrystusowej.** Bez przerwy powtarza z młodymi katechizm, który wnet zapominają, prostuje fałszywe poglądy starych, którzy stworzyli sobie chrześcijanizm na swoją modłę. Przechowuje trzy hostje, których ogień nie zdołał pochłonąć na większe uroczystości: na 8 grudnia, na uroczystość Oblatów, potem na gwiazdkę...

Czy można sobie wogóle wyobrazić tak straszne osamotnienie? Już cztery lata, jak O. Bazin żyje w Igłulik. Od kiedy to już żadnych nie ma wieści o swoich współbraciach? Przypomina sobie ostatni list, który otrzymał z rocznem opóźnieniem: **zawierał on wiadomość o śmierci jego ukochanej matki — staruszki...** Rok 1933 dobiega końca, **przypuszcza, że w czerwcu 1934 odbierze pocztę z 1931—1932 r...**

Wiosną 1934 podczas wizyty u sąsiednich misjonarzy dowiaduje się radosnej nowiny: Biskup, który zatwierdził jego placówkę misyjną w Igłulik — nie wie jeszcze, że się spaliła — zamierza odwiedzać go co dwa lub trzy lata statkiem „Pius XI", by zaopatrzyć jego misję w żywność. O. Bazin kończy swój list, który nosi ze sobą od 9 miesięcy, i wysyła pocztą wraca na swój posterunek. **Przebył 660 km. na saniach.**

Ks. biskup Turquetil zaraz po otrzymaniu tego listu wybiera się w podróż, by biednego misjonarza wyzwolić ze strasznego osamotnienia. „Pius XI" rozwinął żagle i opuścił Churchill. Ale burze i śnieżyce zmusiły go do odwrotu. Stanął 3 października znów w porcie, mocno uszkodzony przez ławice lodowe. Trzeba będzie podróż ponowić, kiedy lepsza nastanie pora. Tymczasem biedny O. Bazin już piątą zimę spędza w Igłulik...

———OOO———

Wygrane loteryjne dla biednych ludzi.

Przed kilkoma dniami w ostatnim dniu ciągnienia II-ej klasy 31 Polskiej Loterji Państwowej został wylosowany szereg głównych wygranych. I tak: jedno 100.000 zł. padło **na** numer 133.710, zakupiony w Katowicach, drugie 100.000 zł. na numer 154.582, będący w **posiadaniu** Łodzian. Również w Łodzi padła **wygrana** 50.000 zł. na No 11.588.

Jak się okazało, fortuna sprawiedliwie podzieliła swe dary, gdyż prawie wszyscy wygrywający to ludzie ciężkiej pracy: **robotnicy,** rzemieślnicy i wyrobnicy. Każdy z nich **miał** jedną ćwiartkę.

Największą niespodziankę los sprawił jednej z ćwiartek w Katowicach: wygraną 20.000 otrzymała biedna wdowa p. Solikowa, która utraciła męża przed miesiącem. W domu była wielka bieda. Trudno było utrzymać dwoje osieroconych dzieci i p. Solikowa była zmuszona oddać je pod opiekę ich dziadka, biednego górnika kopalni „Bera", Karola Szajdy, który, zarabiając zaledwie 100 zł. miesięcznie musiał z tego utrzymać całą rodzinę, złożoną z 6 osób. Można sobie wyobrazić, jakie piorunujące wrażenie wywarła na tych biednych ludzi wielka wygrana. Dziś już dzięki loterji mają zabezpieczony byt na przyszłość.

Również i w Łodzi sporą gotówkę otrzymali ludzie, bardzo tego potrzebujący. Po 20.000 zł. wypłacono dwum rzemieślnikom, p. Z. i M. Grinsburgom, taką również kwotę otrzymała córka rzemieślnika, p. Helftówna, i akwizytor łódzki p. Hamer. Łódzką zaś wygraną 50.000 zł. podzielili się: drobny przemysłowiec p. Brener, krawcowa p. U. R., pracownik fryzjerski p. G. E. i urzędnik p. R. A.

Wszyscy próbowali szczęścia i szczęście ich nie zawiodło. Kto zatem pragnie mieć szanse wygrania w klasie III-ej, ten winien odnowić swój los najpóźniej do dnia 7 grudnia r. b.

Kodyfikator prawa kanonicznego.

Wczorajszy nekrolog ś. p. Kard. Gaspariego uzupełnić należy paroma jeszcze szczegółami... Zmarły kardynał wygłosił w ub. środę na kongresie prawników, który się w tych dniach zakończył, ogromnie ciekawy referat na temat: **„historja kodyfikacji prawa kanonicznego".** Ś. p. kard. Gasparri, który — jak wiadomo — był „magna pars" prac kodyfikacyjnych, podał wiele interesujących szczegółów z ich przebiegu. A więc m. in. taki szczegół:

W chwili wyboru Piusa X (1903) późniejszy kard. Gasparri był sekretarzem Kongregacji dla spraw nadzwyczajnych (dziś jest nim Ks. Pizzardo). Zgłosiwszy się do nowego Papieża w tydzień po jego obiorze usłyszał od niego pytanie, co uważa za rzecz najpilniejszą do zrobienia... „Kodyfikację prawa kanonicznego", — odpowiedział Ks. Gasparri. Wówczas to w rozmowie Gasparriego z Piusem X. zapadła decyzja kodyfikacji. Praca miała trwać lat 25. Trwała jednak tylko 14, ponieważ Kard. Gasparri przyspieszył jej tempo. Niezwykła pracowitość kardynała, wielka jego wiedza i rzadka wytrwałość sprawiły, że pomnikowe dzieło kodyfikacji prawa kanonicznego doszło do skutku w tak krótkim stosunkowo okresie czasu i w formie doskonałej.

Polscy hutnicy szkołą robotników żydowskich w Palestynie.

Dzienniki żydowskie donoszą z Palestyny o założeniu w Riszon el Cion (niedaleko Tel Aviv) pierwszej huty szklanej. Na uroczystość otwarcia huty przybył konsul polski **Łukaszewicz,** który wygłosił przemówienie. Huta zatrudnia narazie 50 robotników. Ponieważ w Palestynie niema wykwalifikowanych robotników hutnictwa szklanego, sprowadzono do huty **14 robotników-Polaków z Polski (chrześcijan),** których zadaniem jest puścić w ruch hutę, oraz wyszkolić odpowiednie kadry robotników-żydów. Stowarzyszenie „Histadrut", któremu polscy robotnicy powierzyli opiekę nad ich interesami zawodowemi, zawarło z pracodawcami układ w myśl którego **dzienna płaca wykwalifikowanego robotnika wyznaczona została w wysokości pół f. szt. (około 18 złotych),** zaś niewykwalifikowanego — 400 mills (14.5 zł.).

———:OOO:———

KARDYNAŁ PRYMAS HLOND W RZYMIE. W d. 18. XI. po odprawieniu pontyfikalnej Mszy św. w rzymskim kościele Madonna della Pace, Ks. Kardynał Prymas August Hlond dokonał **uroczystej koronacji czczonego tam obrazu N. Marji P. Pokoju.**

PROJEKT URZĄDZENIA WYŚCIGU LOTNICZEGO DOKOŁA ŚWIATA. Lotnik Haegele, prezes związku pilotów cywilnych występuje na łamach „le Journal" z projektem urządzenia w r. 1936 **wyścigu lotniczego dookoła świata.**

Sport.

ROZGRYWKI FINAŁOWE O WEJŚCIE DO LIGI. W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Wilnie trzeci mecz finałowy o wejście do Ligi. Przeciwnikiem Śmigłego będzie Śląsk z Świętochłowic. Obecny stan rozgrywek finałowych jest następujący:

Naprzód — 2 gry, 2 punkty, st. br. 6:4.
Śmigły — 2 gry, 2 punkty, st. br. 4:6.
Śląsk jeszcze nie grał.

DOTYCHCZASOWI MISTRZOWIE POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ. Przez 15 lat istnienia polskiego Związku Piłki Nożnej rozegrano 14 razy zawody o mistrzostwo Polski. Wykazały one bezwzględną hegemonję piłkarstwa Małopolski. Przez cały ten czas **mistrzostwo znalazło się aż 11 razy w rękach klubów małopolskich**, dwa razy na Śląsku, a tylko raz w Poznaniu. **6 razy tytuł mistrza znajdował się w Krakowie**, 5 razy we Lwowie, raz w Poznaniu, a 2 razy w Wielkich Hajdukach.

Ruch wydawniczy.

„START" Ukazał się **numer 21 dwutygodnika ilustrowanego „Start"**. Na wstępie znajdujemy interesujące „Refleksje jesienne" — A. Heinricha, w których znany szerszym rzeszom miłośników sportów autor „Szlaków wodnych Polski" nawołuje do odpowiedniego przygotowania wycieczek po Polsce; H. Jabłczyńska-Jędrzejewska omawia tzw. „Międzysezon" pod kątem przygotowania kondycji fizycznej do sezonu sportów zimowych. — Ciekawe uwagi o „sporcie głuchoniemych" daje Elina Mazurkowa; Wiktor Junosza w artykule „Otwórzcie bramy przed dziećmi" mówi o najmłodszych i najzapaleńszych sportowcach: Uwagę pływaków warto zwrócić na artykuł techniczny Zygmunta Wielińskiego w którym dzieli się z czytelnikami swojemi spostrzeżeniami na temat „Pływanie stylem klasycznym".

Humor

DOWÓD.

Kolasiński oświadcza się o rękę bogatej jedynaczki: Rodzice panny wątpią nieco w bezinteresowność Kolasińskiego i dają temu wyraz:

— Czy tylko pan nie chce żenić się z naszą córką dla pieniędzy?

— Ależ — oburza się Kolasiński. — Przecież ja jestem członkiem klubu sportowego. Mnie nie wolno robić żadnych wyczynów za pieniądze.

Postęp czasu.



Ostatnio przeprowadzno próby z samochodem, który również może służyć jako... motorówka, płynąca po wodzie z szybkością 20 km/godz. Samochód-motorówka jest pomysłu Waltera Bodensteina, który odbył w Kilonji wobec licznie zgromadzonej publiczności udaną próbę.

Radjo.

DZIECI POLSKIE W KRAJU ŁĄCZCIE SIĘ ZA POŚREDNICTWEM RADJA Z RÓWIEŚNIKAMI ZAGRANICĄ.

Na skutek odczytu o dzieciach polskich zagranicą, który w dniu 21 października p. St. Kaszycki wygłosił przed mikrofonem krakowskim, napłynęło do Polsk. Radja sporo listów od dzieci w kraju, które proszą o podanie im adresów rówieśników poza granicami Polski w celu nawiązania korespondencji. Listy pochodzą od delegatów klas szkolnych, od kółek literackich i od poszczególnych uczniów ze wszystkich stron Polski. I tak np. Henryk i Andrzej Choińscy z Podklasztora (p. Rytwiany woj. Kieleckie) pragnęliby otrzymać adres Polaka z innej części świata, **aby „wymieniać z nim znaczki pocztowe i książki"**. Z Drohobycza uczenica V. kl. szkoły powszechnej „Polminu" J. Kubikówna w imieniu swojej klasy szuka rówieśniczek zagranicą **w celu korespondencji**. A. Krzyżanowski w Kielcach chciałby otrzymać kilka adresów chłopców w wieku 18 do 20 lat, natomiast S. Mękarski w Warszawie **szuka rówieśnika w Belgji lub Francji** w wieku około 10-ciu lat. Kółko literackie przy szkole wydziałowej w Grudziądzu **pragnie przyjść z pomocą kolegom i koleżankom** i chętnie nawiąże korespondencję itd.

Wobec tego miłego oddźwięku, jaki odczyt p. Kaszyckiego znalazł wśród dzieci i młodzieży, Rozgłośnia Krakowska począwszy od grudnia wprowadzi do programu **stałe tygodniowe audycje dla dzieci polskich zagranicą** i zajmie się w specjalnej skrzynce pocztowej ułatwieniem komunikacji listownej między dziećmi, udzielać będzie wyjaśnień itd. Akcja ta, mająca duże znaczenie kulturalne i narodowe, rozwinie się zapewne szeroko, stanowiąc nowy tytuł do uznania w radju niezmiernie ważnego narzędzia propagandy narodowej i kulturalnej.

„ENCYKLOPEDJA MÓWIONA" W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ. „Encyklopedja mówiona" zapoczątkowana przed kilku tygodniami, została przyjęta przez słuchaczy krakowskich bardzo przychylnie. Skwapliwie korzystają oni ze sposobności uzupełniania swych wiadomości z wszelkich dziedzin wiedzy. W formie kilkuminutowych popularnych referatów, opracowywanych przez wybitnych fachowców (profesorów i naukowych pracowników Uniwersytetu), udzielano dotychczas odpowiedzi na kilkanaście zagadnień z zakresu geografji, językoznawstwa, muzykologji, gospodarstwa, polityki i sportu. Audycje odbywają się dwa razy na miesiąc, w pierwszą i trzecią środę, pod kierunkiem inż. St. Broniewskiego.

„CZEM JEST DUMPING?" Określenie dumpingu nie jest rzeczą łatwą, jest to pojęcie nie tylko teoretyczne ile z dziedziny praktycznej polityki i działalności ekonomicznej. Teoretycy ujmują dumping jako sprzedaż zagranicą towaru po cenie niższej niż uzyskanej w kraju, w którym ten towar wyprodukowano. Praktycy mówią inaczej i zgoła rozmaicie; jedni widzą w dumpingu sprzedaż eksportową po cenach specjalnie niższych od cen krajowych, drudzy natomiast tylko wtedy doszukują się dumpingu kiedy eksporter sprzedaje zagranicą towar poniżej kosztów własnych, ale są i tacy, którzy rozumieją jeszcze inaczej. Jednem słowem pojęcie dumpingu stało się nieokreślone, nieprecyzowane i wieloznaczne. Wielce więc będzie pożyteczny odczyt radjowy p. K. Sokołowskiego, w dniu 21-szym bm. o godzinie 18.45, który zastanowi się nad tem słowem i rozwinie pojęcie akcji, jaką pod tem słowem rozumiemy.

——xx——

Programy stacyi radjowych.

Czwartek 22 listopada 1934.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszaw. 7.40 Zapowiedź programu: 7.50 Pogadanka dla pań; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wież. Marj. 12.03 Transmisja z Warszawy: 15.35 Lokalne komunikaty; 15.45 Transmisja z Warsz.: 17.50 Skrzynka pocztowa 18.00 Pogadanka „O udziale harcerzy w walkach o niepodległość"; 18.10 Wiadomości bieżące 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.30 Płyty: 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warsz.: 22.45 Odczyt w języku esperanto „Zamenhof i jego dzieło"; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy: 17.50 „Listy i programy": 18.05 „Kobiety w listopadowej obronie Lwowa" 23.05 „Ballada o Florjanie Szarym" z opery „Rokiezana".

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.52 Gimnastyka: 7.15 Dziennik poranny; 6.50. 7.08. 7.25 Muzyka poranna z płyt: 7.35 Chwilka pań domu: 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 12.03 Wiadom. meteorologiczne: 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Słuchowisko dla dzieci: 12.30 i 13.10 Poranek szkolny: 13.00 Dziennik połud.; 13.05 Z rynku pracy; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim: 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert muzyki lekkiej: 16.45 Lekcja języka francuskiego: 17.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko: 17.50 Skrzynka pocztowa: 18.00 Pogadanka rolnicza: 18.15 Płyty: 18.45 Szkic literacki; 19.00; Recital fortepianowy: 19.20 Felieton aktualny: 19.30 Płyty: 19.45 Program na dzień następny: 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Wrocławia (koncert muzyki ludowej niemieckiej); 20.45 Dziennik wieczorny: 20.55 Jak pracujemy w Polsce: 21.00 Koncert solistów: 21.45 „Konstrukcja ideału"; 22.00 Koncert reklamowy: 22.15 Lekcja tańca: 22.35 Muzyka taneczna; 22.45 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa: 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze: 17.50 Opowiadanie dla dzieci; 18.00 Feljeton sportowy: 20.00 Koncert popularny muzyki polskiej: 22.45 Karlikowa poczta.

DRAMAT O WŁOSY.

— Byłeś wczoraj w teatrze?

— Tak, ale niestety nic nie widziałem, gdyż grali tak przejmujący dramat, że ludziom włosy stawały na głowie, a ja siedziałem w ostatnich rzędach.

Dziwy różdżkarstwa.

Są na świecie rzeczy, o których się filozofom nie śniło... To szekspirowskie powiedzenie trzeba mieć ciągle na pamięci. Ciągle bowiem umysł ludzki dokonuje odkryć dziwnych, przerastających dotychczasowe zdobycze wiedzy. Do tych odkryć należą „dziwy różdżkarstwa", które tak w Polsce, jak zagranicą budzą powszechne zainteresowanie. Dla zaznajomienia czytelników z niemi zamieszczamy nadesłane nam łaskawie przez ks. Karola Hübnera, prob. w Małej Wiśle, pow. Pszczyna — rezultaty jego doświadczeń. — Uw. Red. „Gł. Nr.".

TAJEMNICZA RÓŻDŻKA ZDRADZA ŻYŁĘ WODNĄ.

Gdy wiosną wyjdę na podwórze mego probostwa, u mych stóp roztacza się dolina śliecznych łąk. Liczne drzewa witają mnie swym szelestem. Bystry potok swym szmerem pozdrawia mnie. Karmią go swą wodą, czystą jak kryształ, dwa źródła, nazwane tutaj marzeczkami (małemi rzeczkami). Jedna z nich wytryska na wschód od probostwa w odległości pół kilometra, druga zaś na zachód nieco bliżej. Mieszkańcy naszej wioski lubią ich wodę, przypisują jej siły lecznicze, piją ją chętnie. Gdybyż tę wodę moje probostwo miało w pobliżu! Szukajmy więc żyły wodnej, z której obie marzeczki wytryskają!

Zbudowano studnię na łące w prostej linji między marzeczkami. Odkryto źródło! Radość wielka! Ale nie długa, bo woda nie ta sama. Rudkowata, nieużyteczna ani do picia, ani do gotowania, ani do prania. Szkoda, wielka szkoda! Więc nie tam w dolinie, nie w prostej linji między marzeczkami jest żyła wodna. Gdzież więc płynie?

Słyszę o sławnym różdżkarzu, mieszkającym w moim powiecie (pan Mikula, zarządca dworu Kryry, powiat Pszczyna). Jego też proszę, aby swej sztuki użył do odnalezienia żyły. Jestem bardzo ciekawy... Przyjeżdża, prowadzę go na wschód ku marzeczce.

— Proszę Pana, niech Pan szuka żyły wodnej tej marzeczki. Chciałbym jak najbliżej probostwa na niej studnię wykopać.

Pierwszy raz w życiu oglądam tajemniczą różdżkę. Jest to kawałek drutu stalowego, złożonego jak ramiona kąta, każde ramię około 40 centymetrów długie: u wierzchołka pętelka. Różdżkarz ujmuje oba jej końce podchwytem rąk tak, iż wierzchołek kąta znajduje się na wysokości jego oblicza. Rusza szybkim krokiem naprzód. Zaledwie parę kroków uszedł, **nagle różdżka ożyła w jego rękach**, rzuciła się wierzchołkiem gwałtownie w dół, zrobiła kozła w jego rękach i powróciła drgając, do poprzedniej pozycji.

— **Oto żyła wodna!** Już kroczę nad nią.

Mistrz mój spieszy dalej, różdżka drga w jego rękach niespokojnie. Nagle jeszcze raz macha kozła i staje spokojnie.

— Dotąd sięga szerokość żyły wodnej — powiada różdżkarz i mierzy ją krokami... Żyła jest szeroka na 22 metry.

Jeszcze raz pospiesza nad źródło podziemne; obraca się na wschód, potem na zachód. Gdy patrzy na zachód, różdżka mocniej drga.

— Woda płynie od zachodu — objaśnia różdżkarz; bo gdy stoję zwrócony przeciw prądowi, wtedy różdżka zawsze silniej drga.

Idziemy ku zachodowi w stronę probostwa, szukając kierunku żyły wodnej. I staje się niespodzianka! Różdżka nie prowadzi nas wzdłuż doliny łąk prosto ku drugiej marzeczce, lecz prowadzi nas na wzgórze, na przeszło 7-metrową wyniosłość, ku samemu probostwu. Całe probostwo więc jest nad żyłą wodną zbudowane... Różdżkarz przebywa u mnie pierwszy raz, nie wie o drugiej marzeczce. A ta nie leży w tym samym kierunku, w którym nas dotąd różdżka prowadziła. Przeciwnie. Leży ona po prawej stronie.

— Proszę Pana — odzywam się do różdżkarza; w którym kierunku płynie żyła dalej za probostwem?

Wstępujemy do ogrodu znajdującego się za probostwem.

— Co ja widzę? — woła różdżkarz. Tutaj źródło pod kątem prostym zwraca się na prawo. Drugi raz w życiu to spotykam.

Idąc za różdżką, przychodzimy do drugiej marzeczki. Zaczynam powoli wierzyć sztuce różdżkarskiej. Wracamy ku probostwu.

— Pokażę pod... i podzieloną głębokość żyły — powiada różdżkarz.

Po tych słowach szuka krańca żyły i od chodzi od niego w bok pod kątem prostym, aż różdżka znowu machnie kozła. Potem wraca i mierzy przestrzeń przebytą.

— **Żyła znajduje się w głębokości około 13 metrów.**

Prawdziwość tego obliczenia stwierdziliśmy później, kopiąc studnię.

Czy różdżka każdą wodę w ziemi wskazuje? — pytam różdżkarza.

— Nie. Tylko płynącą. Zaraz się ksiądz o tem przekona.

Poszliśmy nad staw i tam różdżka ani nie drgnęła.

— W jakiż to sposób odkrył Pan w sobie różdżkarskie zdolności — zapytałem znowu.

— Byłem — odpowiada — swego czasu obecny w Tychach, gdy sławny różdżkarz von Buelow szukał i znalazł żyły wodne dla browaru. Po skończonem szukaniu wszyscy obecni próbowali swoich zdolności różdżkarskich. Jako ostatni ja wziąłem różdżkę do rąk. Różdżka poczęła żyć i opadać mnie jedynemu z wszystkich obecnych. Od tego czasu już bardzo wiele źródeł odkryłem. Niech też i ksiądz spróbuje swoich sił.

Pełen nadziei chwytam do rąk różdżkę, ale ta nie zdradza ochoty do życia. Przymawiam jej: Ruszaj się leniuchu, nie zawstydzaj mnie. Ale to nic nie pomaga. Różdżka nie chce ożyć.

— To ja księdzu pomogę — odzywa się różdżkarz... Proszę całą siłą ręki potrzymać jeden koniec różdżki, ja tylko małym palcem za drugi koniec chwycę.

Różdżka się nie rusza. Podajemy sobie wol

Co słychać w Krakowie.

Środa 21: Ofiarowanie N. M. P. Honorjusza m. i Heljodora m.
Wschód słońca 7.06. zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 36 min.

Czwartek 22: Cecylji p. m., Filemona m., Marka m.
Wschód słońca 7.07. zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 34 min.

—oo—

NOWA CZĘŚĆ ZAKŁADU DLA STARCÓW. W sobotę dnia 24 listopada b. r. o godzinie 12. dokona Książę Metropolita Sapieha w obecności zaproszonych gości aktu poświęcenia nowozbudowanego skrzydła Zakładu dla starców w Krakowie przy ul. Koletek 12.

W ZARZĄDZIE M. KRAKOWA WOLNYCH POSAD NIEMA. Mimo kilkakrotnych ogłoszeń, że ani w zarządzie miejskim. ani w instytucjach miejskich w Krakowie wolnych posad niema. wpływają w dalszym ciągu osobiste i pisemne prośby o nadanie posad. — **Prezydjum miasta zawiadamia, że wszystkie podania w tej sprawie są nierozpatrzone i pozostają bez odpowiedzi.**

CENY PŁACONE na placach targowych w dniu 20 bm.: mleko niezbier. litr 0.16—0.20. śmietana 0.80—1.20. śmietanka 0.50—0.60. ser zwycz. kg. 0.60—0.80. masło deserowe 2.60—2.80. zwyczajne 2.20—2.40. jaja świeże sztuka 0.08—0.11. ziemniaki kg. 0.07—0.08. buraki ćwikł. 0.08—0.10. cebula 0.15—0.18. marchew 0.08—0.10. pietruszka 0.12—0.15. seler 0.15—0.20. włoszczyzna 0.12—0.15. jabłka kg. 0.40—1.10. gruszki 0.80—1.40. kura sztuka 2—3, gęś żywa 2.50—3.50. bita 2.20—3.50. indyk i indyczka 3—7, kaczka żywa 1.80—2.50. bita 1.50—2.20. kurczęta para 1.50—2. zając 1.90—2.50.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„TRAGIZM POZNANIA". Staraniem Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie odbędzie się pod powyższym tytułem we czwartek 22 bm. o godz. 6 popoł. w sali Seminarjum filozoficznego U. J. (ul. J. Piłsudskiego 4 I p.) odczyt Dyr. Dr. Edwarda Stamma.

„ODDŁUŻENIE WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ MIEJSKIEJ". Odczyt pod tym tytułem wygłosi w piątek tj. 23 bm. w Towarzystwie Ekonomicznem w Krakowie p. mecenas dr. **Józef Kaczkowski** z Warszawy. Początek o godzinie 18 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej Długa 1. Wstęp wolny.

„Z BIBLJOTEK STAMBULSKICH" W piątek 23 bm. o godzinie 6-tej wiecz. odbędzie się w Czytelni Gazet Bibljoteki Jagiellońskiej Zwyczajne zebranie krakowskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich. na którem prof. U. J. Dr. Tadeusz Kowalski wygłosi referat pt. — „Z bibljotek Stambulskich".

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Piękna Marsyljanka".
Czwartek: „Piękna Marsyljanka".
Piątek: „Człowiek, który nie pije".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Pożar nad Wolgą.
WANDA: Dama od Maxima.
APOLLO: „Co mój mąż robi w nocy".
SZTUKA: Koci pazur (H. Loyd).
UCIECHA: „Frasquita".

ne ręce. Wtem różdżka gwałtownie opada w dół. Napróżno staram się ją przytrzymać, macha kozła i pokazuje, że ją pędzi większa od mojej siła.

— Czy różdżka musi być koniecznie z metalu. z żelaza — zapytałem różdżkarza.

— Wcale nie, odrzekł... Jako różdżki **można użyć także leszczynowej lub wierzbowej gałązki.** Bierze się dwie gałązki zrośnięte razem w formie kąta lub widełek.

Prezes K. S. M. w Wiśle Małej, Teofil Witula, spróbował szczęścia rozwidloną gałązką leszczynową i gałązka nabrała w jego ręku życia i żywo pochyliła się nad źródłem. Aby skontrolować. czy ten nowy różdżkarz sam nie opuszcza ku dołowi różdżki, przypięliśmy na jednym końcu gałązki pionowo karteczkę papieru. Ledwie wstąpił nad źródło, a już gałązka wierzchołkiem nachyliła się głęboko. papier zaś nie ruszył się. stał dalej pionowo. Pokazało się więc, że młodzieniec rzeczywiście posiada siły różdżkarskie.

Po odjeździe różdżkarza kazałem wiercić na oznaczonem miejscu. Gdy świder zapuszczono na 13 metrów, woda wybuchła i podniosła się w studni na 5 i pół m., bo od powierzchni ziemi do poziomu wody w studni jest 7 i pół metra. O tyle zabudowania probostwa wznoszą się nad marzeczkami. Mamy więc źródło marzeczek. Różdżka je dobrze wskazała. Z radością zbudowałem studnię i przy pomocy tajemniczej różdżki mam pierwszorzędną wodę marzeczek przy samem probostwie.

KS. K. HUEBNER

Krakowska Izba rzemieślnicza rozbudowuje swój budżet.

Dnia 14 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Izby Rzemieślniczej w Krakowie. Po złożeniu przez prezesa izby, Dr. **Jahodę-Żółtowskiego,** szczegółowego sprawozdania z ostatniego zjazdu prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych w Warszawie. dyrektor Izby przedstawił **projekt preliminarza budżetowego na rok 1935, akcentując potrzebę rozbudowy budżetu dla zrealizowania poczynań Izby w dziedzinie gospodarczej i oświatowej.** Po wyczerpaniu dyskusji plenarne zebranie uchwaliło jednomyślnie preliminarz. Następnie przyjęto do wiadomości opinję Izby. jaką ma ona przedstawić Ministerstwa Przemysłu i Handlu w odpowiedzi na ankietę w **sprawie rzemieślniczych związków gospodarczych.**

Sprzęt narciarski wykonywać będą fachowi rzemieślnicy.

Onegdaj odbyła się w Izbie Rzemieślniczej w Krakowie **konferencja kupców branży sportowej i mistrzów rymarskich,** celem unormowania dotychczasowych niezdrowych dla rzemiosła stosunków, polegających na tem, iż wykonanie **sprzętu narciarskiego** w części, należącej do zakresu rzemiosła rymarskiego, większość kupców branży sportowej powierzała **nieuprawnionym i niewykwalifikowanym rymarzom.** W toku konferencji, kupcy branży sportowej zobowiązali się zapotrzebowania swoje, odnośnie do wiązań narciarskich, **pokrywać wyłącznie u rymarzy, wykonywających swój przemysł na podstawie karty rzemieślniczej,** natomiast sporną kwestję pętli i oplecenia kółek przy kijach narciarskich pozostawiono do uzgodnienia dalszej konferencji. która odbędzie się po tegorocznym sezonie zimowym.

—000°000—

SŁONKO: I. Fantomas (po raz pierwszy w Krakowie). II. Ulica w poprzek.

PROMIEŃ: „Świat bez mężczyzn" i „Mumia" z Borysem Karloffem.

ADRJA: „Viva Villa".

BAGATELA: W blasku księżyca. na scenie rewja: „Ta Banda pięknie gra".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 19—23 listopada: „Dzielni wojacy" — Pat i Patachon.

—o—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z komedji G. B. Shaw'a pt. **„Nigdy nic nie wiadomo"**, która ukaże się na scenie krakowskiej jako najbliższa premjera.

„BAL MASKOWY" opera Verdi'ego dana będzie w najbliższy poniedziałek. 26 bm. z gościnnym występem znakomitych artystów pp.: A. Dobosza i E. Mossakowskiego.

—000—

Uroczystość św. Stanisława Kostki w Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie.

Przeminął dzień jeden z najpiękniejszych w związkowem organizacyjnem życiu a mianowicie święto ku czci św. Stanisława Kostki. Jak Polska długa i szeroka stanęły w tym dniu szeregi katolickiej młodzieży. by zamanifestować swe zasady i uczucia. W tym dniu również Zw. Młodz. Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie. jeden z pierwszych w Polsce. kierowany ręką ks. prezesa Kuznowicza T. J. nie zapomniał zamanifestować swych zasad oraz uczuć serdecznych i czci jaką żywi do swego Patrona. Zwyczajem ubiegłych lat. odprawiona została w kaplicy związkowej **nowenna do św. Stanisława Kostki,** zakończona uroczyście w sobotę. W niedzielę zaś o godz. 8-mej odprawił uroczyste nabożeństwo i wygłosił okolicznościowe kazanie Ks. Sup. Jan Rostworowski T. J. — Po nabożeństwie przystąpiła młodzież. jak i wszyscy członkowie Związku do Stołu Pańskiego. Popołudniu tegoż dnia ks. kanonik Dr. Stanisław Domasik dokonał poświecenia i przypięcia białych kwiatów do piersi młodzieży. poczem nastąpiło ucałowanie relikwji św. Stanisława Kostki. Uroczysta Akademja i odegranie w Sali Teatralnej Związku Ml. P. i R. przez młodzież związkową sztuki „Granitowy Królewicz" zakończyło obchód.

Dla organizacji dzień ten był dniem odrodzenia. W dniu tym młodzież zrozumiała i poznała. że w czasach tak ciężkich kiedy zło szerzy się i rozrasta coraz bardziej iść trzeba śladami świętego Stanisława. Z drogi tej młodzież sprowadzić się nie da.

Konkurs piosenki wojskowej o P.K.O.

1 Baon mostów kolejowych w Krakowie zdobył nagrodę.

W swoim czasie ogłosiła P. K. O. konkurs z nagrodami dla tych oddziałów wojskowych, które wykażą się **najlepszem odśpiewaniem wesołej piosenki żołnierskiej** o P. K. O. W Krakowie nagrodę tę zdobył 1 Baon Mostów Kolejowych, znany ze swej pracy w czasie tegorocznej powodzi w Małopolsce. Wręczenie nagrody w postaci gramofonu z kompletem płyt z piosenkami żołnierskiemi, odbyło się w ub. niedzielę 18 bm. Nagrodę tę wręczył referent propagandowy P. K. O. p. Janiczek dowódcy baonu ppłk. Zarzyckiemu w obecności oficerów i całego bataljonu, ustawionego na dziedzińcu koszar przy ul. Montelupich.

„Syndykat Rolniczy" likwiduje się.

Przed kilkunastu dniami odbyła się w Sądzie grodzkim w Krakowie licytacja **domu dwupiętrowego przy pl. Szczepańskim l. 6.** realności przy ul. **Reformackiej 3,** oraz nieruchomości przy ul. **Składowej 2.** Realności te stanowiły własność **„Syndykatu Rolniczego".** Spółdz. znajdującej się od pewnego czasu w likwidacji. Wymienione dwie pierwsze nieruchomości zakupiła **„Centalna Kasa Spółek Rolniczych"** oddział w Krakowie, ostatnią zaś Bank Rolny. Imieniem Centralnej Kasy działał adw. **dr. M. Ujejski,** zaś Banku Rolnego adw. dr. **Miksiewicz.**

Kradzieże.

Policja aresztowała służącą Janinę Rajewską, lat 17. zamieszkałą na Nowej Olszy za **kradzież 100 dolarów i 1000 zł.** na szkodę Marji Bolek w Chrzanowie.

W ręce policji dostali się również 18-letni Leon Wypchał i 17-letni Albin Kuciel. którzy dopuścili się kradzieży **w sklepie firmy Fritsch** w Małym Rynku. Dostali się oni do sklepu przez zakratowane okno. splądrowali i zniszczyli różne towary spożywcze wartości około 6 tysięcy złotych, mieszając razem kawę. cukier, kakao itp. Na zakończenie swej wyprawy zabrali **16 flaszek z wódką, zegar stojący i 250 złotych w gotówce poczem zbiegli.** Policja odebrała złodziejom zegar i zwróciła poszkodowanej firmie.

Ujęcie świętokradcy.

Niej. Jan Kozakiewicz, bez zajęcia, usiłował onegdaj dokonać **kradzieży wotów z jednego z ołtarzy w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.** Sprawca zdołał już zdjąć pewną większą ilość wotów gdy został zauważony i ujęty na gorącym uczynku przez służbę kościelną, która oddała go w ręce policji.

Z kin krakowskich.

WANDA: „Dama od Maksima". Po raz drugi już widzimy tę komedję paryskiego autora Feydeau napisaną prawie 35 lat temu; tym razem jednak w wersji dźwiękowej i opracowaniu reżyserskiem Al. Kordy. Komedja ta, pobudza publiczność do huraganowego śmiechu; sytuacje komiczne piętrzą się i wikłają tak nieprawdopodobnie, że trudno uwierzyć, aby znalazło się jakieś rozwiązanie tego gordyjskiego węzła nieporozumień. Do powodzenia tej farsy przyczynia się świetnie grający zespół aktorów francuskich z doskonałą tancerką Odettą Florelle (rola tytułowa) na czele. Dla młodzieży film ten nie jest dozwolony.

UCIECHA: **„Frasquita".** Skomponowaną już w latach powojennych przez Fr. Lehara operetkę pod powyższym tytułem, przerobił na miły film, znany reżyser K. Lamacz. Operetkę nakręcono w języku niemieckim, a główną jej atrakcją jest dobra śpiewaczka czeska, Jarmila Novotna, odtwarzająca postać czarnowłosej cyganki Frasquity. Opracowanie reżyserskie nie wybiega poza szablon; plenery malownicze, tempo akcji dość powolne. Mankamenty te jednak wynagradza melodyjna muzyka, w wykonaniu orkiestry Filharmonji wiedeńskiej.

Celem upamiętnienia lotu Anglja—Australja



w którym drugą nagrodę zdobyli Holendrzy, rząd holenderski wydał serję medali pamiątkowych.

Humor.

SUBORDYNACJA.

Sierżant: — Cóż wy sobie myślicie saper, że ja to jestem cymbał? Myślicie sobie, że mnie macie w pięcie? Co?

Saper w postawie poprawnej: — Tak jest panie sierżancie melduję posłusznie!

PONĘTNA PROPOZYCJA.

Młoda mężatka do męża przed wystawą jubilerską:

— Kup mi kochanie, ten śliczny zegareczek. Obiecuję ci cofnąć go zawsze o dwie godziny, ile razy wyjdziesz sam wieczorem z domu,

—000—

Życie gospodarcze

Nowa organizacja władz skarbowych w Małopolsce Wschodniej.

Zapadła już definitywna decyzja w sprawie likwidacji II Izby skarbowej we Lwowie i kreowania nowej Izby skarbowej w Stanisławowie. Nowa organizacja władz skarbowych, przyniesie w konsekwencji powiększenie terenu działalności dotychczasowej Izby skarbowej I. we Lwowie, która obejmie cały teren województwa tarnopolskiego, należący dotąd do likwidującej się Izby skarbowej II. Wobec tego, że Izbie skarbowej we Lwowie przybędzie od pierwszego kwietnia 1935 więcej spraw część urzędników. likwidującej się Izby skarbowej II. otrzyma stanowiska służbowe w Izbie lwowskiej. Do Stanisławowa pojedzie około 120 urzędników i funkcjonarjuszy wraz z rodzinami. nowe stanowiska służbowe w Izbie skarbowej lwowskiej. obejmie kilkudziesięciu urzędników z Izby II.

Jaki jest stan sprawy żyrardowskiej?

Sprawa żyrardowska. która przed paru miesiącami tak emocjonowała cały obóz sanacyjny — nagle przycichła. Dzienniki sanacyjne całkowicie o niej zamilkły. Także i stan sprawy nie wskazuje obecnie, by zanosiło się na jakieś drastyczne posunięcia. Sprawa ta przedstawia się bowiem następująco:

1) Warszawski sąd handlowy przedłużył sekwestr nad zakładami żyrardowskiemi, powołując biegłych dla zbadania całości gospodarki poprzedniego zarządu:

2) Dochodzenie karne, prowadzone przez sędziego Demanta, poza dwoma franko-żydowskimi dyrektorami „Żyrardowa", objęło tylko prezesa zarządu. p. Henryka Potockiego. zwolnionego niedawno z aresztu śledczego za kaucją:

3) Z grupy senatorów żyrardowskich jeden tylko p. Dobiecki potępiony został przez sąd partyjny BB. P. Targowskiego sąd BB. uniewinnił.

Na co wolno polować w grudniu.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju — oprócz województwa śląskiego — w grudniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Sarny-kozły (we wszystkich województwach oprócz poznańskiego i pomorskiego), **dziki, niedźwiedzie** (od 16 grudnia), **rysie** (od 16 grudnia), **kuny leśne** (tumaki), **wiewiórki, zające-szaraki, zające-bielaki, cietrzewie-koguty, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, dzikie indyki samce, dzikie indyki samice, słonki, lisy, orły, wilki, wydry; kuny domowe** (kamionki), **tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki i wrony.**

Choroby zakaźne w Polsce.

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 28 październik do 3 listopada br. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

643 przypadki duru brzusznego, 14 duru osutkowego, **452** czerwonki, **712** płonicy, **839** błonicy, **868** odry, **99** róży, **307** krztuśca, **2** zimnicy, **27** gorączki połogowej, **2** włośnicy oraz po **1** przypadku zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, waglika i twardzieli.

W porównaniu z tygodniem poprzednim zmniejszyła się liczba przypadków duru brzusznego, czerwonki, płonicy błonicy, róży, gorączki połogowej, **wzrosła natomiast liczba przypadków odry i krztuśca.** — Liczba przypadków **duru brzusznego** zmniejszyła się o 18 proc., czerwonki o 46 proc., płonicy o 5 proc., błonicy o 9 procent, róży o 26 proc., gorączki połogowej o 32 proc. — Liczba przypadków **odry** wzrosła o 6 proc., zaś liczba przypadków krztuśca o 34 proc.

Obce kapitały w życiu gospodarczem Polski

Polska, zniszczona i zubożała skutkiem przejść wojennych, musiała dla odbudowy swego życia gospodarczego sprowadzić kapitały zagraniczne. Kapitału własnego kraj nie posiadał. Oszczędności jakie były przed wojną — a wkłady w bankach i kasach oszczędności na ziemiach polskich oceniono w latach przedwojennych na około 8 miljardów złotych franków — **zniszczyła inflacja,** odbudowa zaś nowych oszczędności dokonuje się z trudem. — Wkłady w bankach i kasach wynoszą zaś zaledwie **2.8 miljarda złotych.** A tymczasem warsztaty produkcji i inne placówki gospodarcze czekały na odbudowę. Dokonywała się ona też **głównie dzięki dopływowi obcego, zagranicznego kapitału,** który to dopływ zaczął się zaraz po wojnie, a w ostatnich latach poczynił znaczne postępy, stwarzając oczywiście gospodarczą zależność kraju od dającej pieniądze zagranicy.

Inwestycje zagranicznego kapitału objęły **prawie wszystkie ważniejsze gałęzie gospodarstwa:** zarówno rolnictwo jak przemysł przetwórczy, transporty ubezpieczenia i bankowość, a nie mniej także docierają do młodego przemysłu wojennego. Są to inwestycje zarówno **przemysłowej jak i handlowej natury** i służą zakładaniu nowych, względnie rozszerzaniu istniejących przemysłów, ale także **stwarzaniu nowych możliwości zbytu dla zagranicznej produkcji przemysłowej.**

Następstwo tego stanu rzeczy obserwowaliśmy po rok 1929 w postaci **zalewu polskich rynków zagranicznymi surowcami, półproduktami i gotowymi towarami.** Ten to import stał się powodem, że **przez szereg lat bilans handlowy polski był bierny.** Inne formy operowania kapitału zagranicznego na terenie polskim — **to pożyczki i udział zagranicznego kapitału w polskich przedsiębiorstwach.** Dokładne cyfry o rozmiarach zagranicznych inwestycyj kapitałowych w polskich przedsiębiorstwach prywatnych — są trudne do uzyskania, a jedyną wskazówkę stanowią tu **dane Głównego Urzędu statyst.** Ale i te podają tylko **zadłużenie towarzystw akcyjnych** na 4273 milj. złotych, z czego 1.845 milj., czyli okrągło **43.2%**, to długi zagraniczne.

Obcy wpływ dominuje **przedewszystkiem w przedsiębiorstwach elektryfikacyjnych, gazowych i wodnych,** ponieważ należą one do tych przemysłów, które z uwagi na rentowność **najbardziej nęcą kapitał do lokaty.** Według urzędowej statystyki udział kapitału zagranicznego w tym dziale przemysłu na ogólną sumę 195 milj. złotych, wynosi **152 milj., t. j. prawie 78 procent.** Silnie reprezentowana jest zagranica w przemyśle **żelaznym i naftowym.** Ten ostatni jest **w 84%**, a żelazny **w 62%** pod wpływem zagranicy. W produkcji **górniczo-hutniczej,** operującej kapitałem akcyjnym 698 milj., zagraniczny kapitał reprezentowany jest **439 milj.** Pod silną kontrolą zagranicznych kapitalistów znajduje się **duża część przemysłu chemicznego,** opartego na kapitale akcyjnym ogółem 287 milj., z czego 162 milj. złotych, czyli **56%**, to kapitał obcy. W przemyśle **papierniczym** lokaty zagraniczne wynoszą **25%**, w przemyśle spożywczym 16%. metalowym 28%, tekstylnym 21 **i pół procent,** w transportach i komunikacji 61%. w handlu 17%.

Jeżeli idzie o **narodowe pochodzenie kapitałów obcych,** zaangażowanych w Polsce, na czoło wysuwa się stale **kapitał francuski ze swymi 400 milj. zł., czyli 24.5% ogółu kapitałów obcych.** Penetracja kapitału francuskiego na gruncie polskim datuje się jeszcze **z czasów przedwojennych,** ale właściwe swe rozmiary przybrała dopiero po wojnie, dzięki wykupywaniu za tanie pieniądze nowopowstających placówek gospodarczych i zajmowaniu miejsca po dawnych kapitałach austrjackich i niemieckich. Aż do roku 1925 uchodziła Francja **za główne źródło kredytu** dla przemysłu polskiego, stopniowo jednak przeszła ona na **bezpośredni udział** w przemyśle, zakładając tu siostrzane przedsiębiorstwa. Najsilniejszym jest udział kapitału francuskiego w przemyśle **naftowym** (135 milj.) oraz **węglowym i hutniczym** (155 milj.). Udział Francuzów w polskim przemyśle **tekstylnym** oceniany jest na 54 milj. złotych, **elektrycznym** 17 milj. i **papierniczym** 13 milj.

Silną pozycję w przemyśle polskim zajmuje także **kapitał niemiecki,** na który przypada około 23.5% całokształtu lokat zagranicznych. Z początkiem bieżącego roku udział ten oceniano na **380 milj. złotych,** z czego 254.6 milj. pracowało **w górnictwie i hutnictwie.** 50 milj. w przemyśle **elektryfikacyjnym,** 18.2 milj. w **metalowym, 17 w tekstylnym, a w komunikacyjnym** zainteresowanych było 12 i pół milj. złotych.

Na trzeciem miejscu znajduje się **Ameryka,** która w latach ostatnich nabyła szereg polskich przedsiębiorstw, a do innych przystąpiła, zajmując **22% obcych lokat.** Kapitał amerykański posiada najsilniejsze wpływy w przemyśle **górniczym** (255 milj. złotych i **naftowym** 75 i pół miljona złotych) przy ogólnej sumie zaangażowanego w Polsce kapitału 356 milj. złotych.

Nie ulega wątpliwości, że duża część tych rzekomo amerykańskich kapitałów jest w rzeczywistości **pod kontrolą niemieckiego przemysłu,** którego istotne wpływy na życie gospodarcze Polski są w istocie znacznie większe, niżby to wykazywała rubryka narodowego pochodzenia kapitałów obcych, operujących w Polsce.

Oprócz tych trzech głównych interesentów działają w Polsce jeszcze kapitały **belgijskie, angielskie i austrjackie.** Pierwsze przeważnie w przemyśle elektrycznym, drugie **w tekstylnym i chemicznym,** austrjacki — w naftowym. Kapitał **holenderski** interesuje się zwłaszcza przemysłem chemicznym, cukrowym i tekstylnym, mając tam ulokowane 45 milj. W podobnej wysokości występuje udział kapitału **szwajcarskiego** w przemysłach chemicznym, tekstylnym i elektryfikacyjnym.

Na wzmiankę zasługują jeszcze kapitały **szwedzkie** (40 miljonów zł.) **włoskie** (24. milj. zł.) i **czeskie** (18 miljonów zł.). Inne państwa nie wchodzą w rachubę.

Z cyfr tych, które zresztą nigdy nie mogą być zupełnie dokładne, gdyż w wielu wypadkach mamy do czynienia z zamaskowanym kapitałem obcym, występującym pod firmą polskich figurantów — występuje jednak jasno ścisły związek i zależność życia gospodarczego Polski od zagranicznego kapitału. A proces ten nie wydaje się być wcale zamkniętym.

Giełda krakowska.

Kraków, 20. 11. 4 proc. pożyczka dolarowa 53.50. 7 proc. poż. stabilizacyjna 65.67—66. dolar 5.27—5.30. Londyn 26.35—26.45. Szwajcarja 171.75—172.50. Berlin 212.50—213.50.

——oo——

Giełdowe ceny zboża

Na wczorajszej giełdzie notowano następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 19—20—19.40; biała stand. 18.50—18.75; targowa stand. 20—20.50; żyto dworskie stand. 14.90—15.10; targowe 14.50—14.75; owies dw. stad. II. 14.50—15.00 targowy stand 14—14.25, niezadeszcz. I. 15—15.50; jęczmień dw. 16—18 targowy 15—15.25; kukurudza 22 23; groch Wiktorja wielkopolski 47—49; półwiktorja małopolski 38—40. zwykły jadalny 30—34. polny pastewny 23—25. fasola cukr. biała (jasiek) 26—28. biała 21—21.50. klockowa 23—24. długa 23—24: Wachtel 21—22: bobik pastewny 16—16.50; wyka ciemna 20.50—21.50; szara 19—20: peluszka 22.50—23.50; łubin żółty na karmę 8.50—9. niebieski na karmę 8—8.50. makuchy rzepakowe 13—13.50. lniane 17.25—17.50. słonecz. około 46 proc. b. i tl. 17.75—18.50. soja śrut około 44 proc. b. i tl. 21—21.50. siano słodkie 9—10. średnie 7.50—8. kwaśne 5—6. potraw. 5.50—7.50. koniczyna pastewna 9.50—10.50. słoma długa 5—5.50. mierzwa luzem 4—4.50: ziemniaki stołowe 3.50—4. proso 16—17. rzepak zimowy bez worka 41.50—42.50. rzepik czyszczony z work. 37—38. siemię lniane 43.50—44.50. mak niebieski z workiem 43—44: kminek krajowy czyszczony 132—137. koniczyna biała 70—110. surowa czerwona 110—130. esparseta z workami 19—21.50. mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 35—37. IB st. wym. 0-45% 32—33.50. ID. poznańsk. 0.60% 29—29.50: I razowa 0.95% 25—25.50. mąka żytnia okr. krak. I gat. 0-55% 25—25.50: 0.65% 21—24.50: II. gatunek sitkowa po wym. 55% 16.50—17. 65% 14—14.50. razowa 18.75—19.25: mąka żytnia okr. Poznań: 0.65% 24.50—25.25: otręby żyt. stand: 9.50—10. pszenne średnie 9.75—10. pęczak fabryczny z workiem 24.50—25.50. chłopski bez worka 22—22.50. siekanka jęczm. fabrycz. z work. 24.50—25.50. chłopska bez worka 22.50—23 kasza jaglana fabryczna 30—32. chłopska 27—29. tatarczana cała 32—33. łamana 29—30. Tendencja słabsza — podaż średnia — dowozy lokalne małe.

——oo——

Zjazd Związku Stow. Robotników Chrześcijańskich R. P.

W dniu 11 bm. odbył się **trzeci Zjazd Związku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich.** O godz. 10 w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej odprawił na intencję zjazdu Mszę św. **ks. prob. Niedźwiecki** z Dąbrowy Górniczej. Popołudniu obradowano w świetlicy Stow. Robot. Chrz. przy ulicy Śniadeckich 5. Referat o ideowych podstawach ruchu chrześcijańsko-społecznego wygłosił **prof. T. Błażejewicz,** zaś krótki rys historyczny działalności na terenie b. Kongresówki przedstawił **red. E. Łukasiewicz.** Po wysłuchaniu i przyjęciu do wiadomości sprawozdania z dotychczasowych prac Związku powzięto cały szereg uchwał w sprawach organizacyjnych oraz **wybrano nową radę główną Związku** w osobach: **Antoni Dobraczyński** (prezes), **prof. Stefan Bryła** (wiceprezes), **Marceli Rutkowski** (sekretarz), ks. kapelan **Edmund Poskowski** (skarbnik), **prof. T. Błażejewicz, F. Jrbański, L. Gdyk, red. Łukasiewicz** wszyscy z Warszawy oraz **Harasz, Dębczyński i Kasznicki** z Łodzi, ks. prob. **Niedźwiecki** z Dąbrowy Górniczej, ks. **Patrzyk** z Częstochowy, **E. Stępień** z Radomia i **B. Dąbrowski** z Pabjanic. Na patrona Związku zjazd prosił ks. kan. **Franciszka Gąsiorowskiego,** który mandat ten przyjął.

Zakończenie Międzynar. Kongresu Prawniczego.

Uroczyste zamknięcie obrad Międzynarodowego Kongresu Prawniczego w Watykanie odbyło się w sobotę w obecności Ojca Św., kardynałów, członków korpusu dyplomatycznego oraz przedstawicieli seminarjów i kolegjów kościelnych. Sprawozdanie z przebiegu obrad zjazdu odczytał **kardynał Seredi,** składając Ojcu Św. trzy wnioski Kongresu. W pierwszym z nich członkowie Kongresu wyrażają pragnienie, by obchód jubileuszowy kodeksu Justyniana i Dekretaljów Grzegorza IX stał się dla prawodawstw współczesnych przestrogą, że nie można bezkarnie przekraczać praw boskich i naturalnych. Drugi wniosek jest **życzeniem, by w Rzymie powstała papieska akademja prawnicza,** dostępna dla prawników katolickich, **a** także za zgodą Papieża dla prawników niekatolickich na wzór istniejącej Papieskiej Akademji Nauk. — Trzeci wreszcie zaleca coraz dokładniejsze badanie prawa zgodnie z konstytucją apostolską „Deus scientiarum Dominus" i określenie granic między nauką moralności a naukami prawniczemi.

Odpowiadając na to sprawozdanie, **Pius XI** w pięknem przemówieniu łacińskiem wyraził przedewszystkiem szczerą radość spowodu tak licznego i tak kosmopolitycznego audytorjum, radość, którą odczuwa, jako zwołujący kongres, jako badacz i jako pasterz najwyższy. Jako zwołujący Kongres, dziękuje za liczny współudział i wzywa do złożenia dziękczynienia Bogu za wspaniałe rezultaty obrad. Jako badacz wspomina Papież chwilę, gdy przed 54 laty przybył do Rzymu dla studjów prawniczych pod kierunkiem świetnych profesorów jezuitów Baldi i Sanguinetti, wspomina tę chwilę ze wzruszeniem tembardziej, że **odnalazł obecnie dawny swój zeszyt z notatkami o Kodeksie Justynjana i Dekretaljach Gregorjańskich.** Studjum obojga praw daje poznać nietylko strukturę i ścisłość prawa rzymskiego i prawa kanonicznego, lecz także to, jak współdziałały one z sobą dla dobra społeczeństwa chrześcijańskiego. Jako Pasterz Najwyższy błogosławi zebranym, błagając Boga o obfite łaski dla nich samych i dla ich prac. (KAP.)

„Reforma" szkolna w Meksyku
źródłem nowych prześladowań.

Pisaliśmy przed kilku dniami, że parlament meksykański uchwalił projekt rządowy, wprowadzający do szkół reformę w duchu marksistowskim. Uchwała ta, jak można się było spodziewać, pociągnęła za sobą nową falę prześladowań ludności katolickiej. Zamknięto wiele szkół średnich i wyższych, ponieważ nie chciały one zastosować się do nakazów „wolnego i socjalistycznego wychowania". **Ostrze represyj rządowych zwróciło się zwłaszcza przeciwko tym szkołom, w których dostrzeżono choćby najmniejszą akcję opozycyjną młodzieży wobec narzuconych gwałtem przepisów.** Mimo to mnożące się z dnia na dzień protesty stowarzyszeń i związków społecznych, organizacyj nauczycielskich, izb adwokackich i t. d. stawiają w kłopotliwej sytuacji potentatów socjalistycznych, którzy nie przypuszczali, że ich pomysł spotka się z tak powszechnem oburzeniem. **Zawieszono cztery pisma opozycyjne: „Omega", „La Palabra", „La Prensa" i „El Hombre Libre", a dwu innym „El Universal" i „Excelsior" zagrożono zamknięciem,** ponieważ opublikowały list pasterski arcybiskupa Diaza, zawierający protest

przeciwko nowej ustawie. Jednocześnie biskup z Chiapas ks. Gerardo Anaya y Diez de Bonilla z nakazu władz musiał opuścić swoją siedzibę i przybyć do stolicy, gdzie przebywa obecnie jakby na wygnaniu. (KAP.)

—o0—

MORZE ZWRACA SWE OFIARY. Morze wyrzuciło na plażę Waratah w Australji, szczątki samolotu. Jak przypuszczają, chodzi tu o samolot, który odbywając lot z Hocium do Melbourne w dn. 19 października spadł do morza. 9-ciu pasażerów i 2-ch pilotów utonęło wówczas.

Wzrost bezrobocia.

Warszawa, 20. 11. (Telef.). Nadchodząca zima powoduje co raz większy wzrost bezrobocia. Na 17 bm. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 310.094, co oznacza wzrost w ciągu tygodnia o 7.768. W Warszawie przybyło 809 bezrobotnych, w Łodzi 1723, na Śląsku 181.

———00000———

Warszawa, 20. 11. (Telef.). Gdyńska Izba Handlowa rozpatruje projekt organizacyj kupieckich utworzenia w Gdyni muzeum handlu morskiego.

Trzy gimnazja odzyskały dawne prawa.

Warszawa, 19. 11. (Telef.). Wskutek zabiegów organizacyj rodzicielskich Min. W. R. i O. P. **zgodziło się na przywrócenie praw państwowych trzem stołecznym szkołom średnim, którym cofnięto kategorję A** w ubiegłym roku szkolnym. M. in. przywrócono takie prawa gimnazjum im. Zamojskiego.

NIE WOLNO PRZYWOZIĆ HEROINY.

Warszawa, 19. 11. (Telef.). Na liście towarów, których **przywóz do Polski jest wzbroniony, — umieszczono niezmiernie szkodliwy narkotyk heroinę,** która niedawno była przedmiotem głośnego procesu przemytniczego.

———00000———

Ujednostajnienie przepisów lotniczych.

Warszawa, 20. 11. (PAT.) Dnia 7 listopada 1934 r. dr. Wacław Girsa, poseł nadzw. i min. pełnomocny Czechosłowacji w Warszawie, złożył w imieniu rządu czechosłowackiego **w ministerstwie spraw zagr. dokument ratyfikacyjny konwencji o ujednostajnieniu niektórych przepisów,** dotyczących międzynarodowego przewozu **lotniczego,** podpisanej w Warszawie dnia 12 października 1929 r. wraz z protokułem dodatkowym.

Organizowanie bojkotu towarów niemieckich.

Londyn, 20. 11. W dniach 26 i 27 bm. odbędzie się tu międzynarodowa **konferencja organizacyj robotniczych,** niektórych **organizacyj politycznych i religijnych** dla obmyślenia sposobów zrealizowania **bojkotu antyniemieckiego.** W konferencji wezmą m. i. udział przedstawiciele rady naczelnej związków zawodowych i **Labour Party.** Oczywiście czołową rolę w czasie konferencji odgrywać będą **organizacje żydowskie,** które oddawna prowadzą akcję bojkotu gospodarczego Niemiec.

Strajk służby hotelowej w N. Jorku.

Nowy Jork, 20. 11. (PAT.) Rozpoczęło strajk 45 tysięcy portjerów i windziarzy nowojorskich.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 11. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 123.72, Holandja 358.30, Londyn 26.40, Nowy Jork 5.29, Oslo 132.80, Paryż 34.93, Praga 22.13, Szwajcarja 172, Sztokholm 136.20, Włochy 45.25, Berlin 213.30. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. — Banknoty dolarowe poza giełdą 5.29, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.92, marka niemiecka 186.50, funt szterlingów 26.50.

Papiery procentowe: Budowlana 44.50, stabilizacyjna 65, inwestycyjna serjowa 118, premjowa dolarowa 52.75, konwersyjna 62.50, dolarowa 71, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 92, Lilpop 10.20, Norblin 28.75, Starachowice 12.10. Tendencja słabsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

Dolarowa pożyczka śląska 65.25, Warszawy 65.75.

Ponowna rewizja w „Drukarni Pol." w Poznaniu.

Poznań, 20. 11. (Telef.) Wczoraj odbyła się w Drukarni Polskiej, gdzie drukuje się „Kurjer Poznański" i „Orędownik" rewizja przy udziale władz sądowych i władz bezpieczeństwa. **Rewizja trwała 7 godzin i była przeprowadzona niezwykle skrupulatnie.** Przeprowadzono nawet rewizję maszyn do pisania. Przed dwoma tygodniami przeprowadzono w tej drukarni analogiczną rewizję w poszukiwaniu nielegalnych druków. Podobnie jak pierwsza, tak i druga rewizja nie dała żadnych rezultatów.

Brak amatorów studjum „wschodniego" w Niemczech

Katowice, 20. 11. (Telef.). Dyrektor Instytutu Wschodnio-Europejskiego w Berlinie dr. **Liebesberger** uskarża się w „Schlesische Tageszeitung", że **wprowadzone przed rokiem t. zw. semestry wschodnie dla studentów na niektórych uczelniach wyższych w Niemczech miały zbyt mało słuchaczów.** Autor artykułu przypisuje to temu, że wskutek braku opieki (?) przez całe stulecia nad niemieckim Wschodem brak odpowiednich warunków do studjowania na uniwersytetach tego zagadnienia. **Brak materjałów (!) i urządzeń, odpowiadających wymaganiom współczesnej wiedzy.** Autor wzywa do **jak najszybszego zaradzenia potrzebom** studjum nad Wschodem, by **umożliwić dopływ studentów,** którzy poświęcą się badaniu polityki wschodniej.

Groźny bandyta Maczuga ujęty.

Rzeszów, 20. 11. (Tel.). W Studziance koło **Przeworska** ujęto groźnego bandytę, który w ciągu kilku miesięcy był **postrachem ludności zachodniej części wojew. lwowskiego, szczególnie powiatów rzeszowskiego i przeworskiego.** Maczuga zbiegł z więzienia 31 grudnia ub. roku i aż dotąd na czele swoich band szerzył postrach po wsiach. Trudno go było ująć, gdyż terroryzowana przez bandę i pomocników bandytów **ludność nie chciała ujawnić miejsca pobytu bandyty ani jego kryjówek. Maczuga uparcie ścigany przez policję zmieniał ustawicznie miejsce pobytu, by dawać o sobie znać coraz nowemi rabunkami i morderstwami.** Policja patrolowała po wsiach, po miasteczkach, po odpustach itd., by pochwycić ślady, któreby doprowadziły do ujęcia zbira, który zdawało się lada chwila wpadnie w ręce władz, zwłaszcza, gdy zabito w czasie powodzi jego groźnego towarzysza **Byka.**

Wreszcie **oszaczono Maczugę w przysiółku Gwizdów gminy Studzianka pod Przeworskiem. Bandyta ukrywał się w piwnicy,** do której **wchodził poprzez psią budę.** Po kilku strzałach z karabinu do pownicy bandyta poddał się i został **odprowadzony do Przeworska** na posterunek policji.

Zatarg w „Warsz. Tow. Ubezpieczeń.

Warszawa, 20. 11. (Telef.) W Warszawskiem Towarzystwie Ubezpieczeń wybuchł **zatarg, w rezultacie którego gremjalnie ustąpił zarząd, złożony** z pp. Wieniawskiego, sen. Lanrysiewicza, dr. Trepki. Wkrótce po ustąpieniu zarządu **zgłosiła rezygnację większość członków rady nadzorczej,** mianowicie pp. Klarner, dr. Hilchen, poseł Hołyński, prof. Kostanecki i Janusz Machnicki. Do rezygnacji nie przyłączyli się pp. Dickstein, Kronenberg i Natanson. Konflikt rozegrał się **na tle skargi mniejszości akcjonarjuszy,** uważających, że są pokrzywdzeni skutkiem **uchwalenia przez większość zbyt niskiej dywidendy.** Warsz. Towarzystwo Ubezpieczeń wypłaciło ostatnio dywidendę 6 proc., gdy akcjonarjusze twierdzą, że dywidenda **powinna wynosić 12 proc.** Skarga została skierowana do Wydz. Handlowego Sądu Okr. w Warszawie, który wydał **wyrok potwierdzający krzywdę mniejszości akcjonarjuszy.** Większość akcyj znajduje się w posiadaniu jednego człowieka, którym jest p. **Einborn.**

Do wiadomości władz Towarzystwa doszło, że **główni akcjonarjusze,** wchodzący w skład **władz spółki, pobierali prowizje od zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych** przy zawieraniu transakcyj reasekuracyjnych. Konflikt, który powstał na powyższym tle przechodził rozmaite fazy i doprowadził do **gremjalnej rezygnacji zarządu** i większości członków rady.

Sprawa o obrazę p. Trąmpczyńskiego.

Warszawa, 20. 11. (Telef.) Dziś przed Sądem Apelacyjnym odbyła się rozprawa **marsz. Trąmpczyńskiego przeciwko płk. Maleszewskiemu o obrazę.** Powodem procesu stał się **list płk. Maleszewskiego,** zawierający **obelżywe dla p. Trąmpczyńskiego akcenty** a rozesłany do różnych dygnitarzy państwowych i wielu osób ze świata politycznego. List płk. Maleszewskiego związany był ściśle z zarzutami, wysuwanemi przez b. marsz. Trąmpczyńskiego w Sejmie przeciwko płk. Maleszewskiemu. **W Sądzie Okr.** zapadł **wyrok uniewinniający** płk. Maleszewskiego, zaś Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Proces o włamanie na Zamku.

Warszawa, 20. 11. (Telef.) Dziś rozpoczął się w sądzie okr. proces o **włamanie na Zamku Królewskim** i rozprucie kasy pancernej w biurze kierownictwa robót na gmachem zamkowym. Kasę rozpruli włamywacze, posługując się pomocą woźnego **Jasińskiego i skradli 22.540** złotych w gotówce, różne papiery wartościowe i kosztowności . Wyrok zapadnie jutro.

Warszawa 20. 11. (Telef.). Otwarcie linji kolejowej Warszawa—Radom i Miechów—Kraków zaszczyci swą obecnością P. Prezydent Rzplitej .

Utworzenie nowego kartelu polsko-niemieckiego.

Łódź, (PAT.) W ostatnich czasach utworzony został **nowy kartel producentów barwników anilinowych.** Jak wiadomo, w 1930 r. w następstwie znacznego spadku cen w włókiennictwie, utworzony został kartel producentów barwników, do którego weszły **firmy polskie oraz niemieckie z I. G. Farben na czele.** Umowa kartelowa regulowała ceny oraz sposób udzielania kredytów. Umowa ta w praktyce **nie była przez wszystkie firmy honorowana,** szereg bowiem przedsiębiorstw udzielał swoim odbiorcom rabatu, a pozatem i warunki pokrycia były przez dostawców traktowane zupełnie indywidualnie, częstokroć sprzecznie z postanowieniami umowy. W ostatnich tygodniach **udało się firmom niemieckim z I. G. Farben na czele nawiązać z powrotem kontakt z firmami polskiemi** w sprawie odnowienia umowy kartelowej z 1930 r.

Stworzony więc został nowy kartel, do którego **należą firmy polskie i niemieckie.** Ostatnio zawarta umowa nie reguluje cen, ustabilizowały się one bowiem na stałym poziomie, wprowadza natomiast **zaostrzony system spłacania należności za barwniki.** A mianowicie umowa przewiduje, **że klijent, kupujący barwniki w fabrykach, należących do kartelu,** musi **spłacić należność gotówką zgóry.** Ulgi w tym względzie otrzymały jedynie firmy t. zw. pierwszorzędne, które w ciągu 30 dni otrzymują artykuły na kredyt otwarty, po tym terminie jednak całkowita należność musi być bezwzględnie **uiszczona gotówką, a nie, jak dotąd, wekslami.** Powyższe postanowienie umowy zostało przyjęte z wielkiem niezadowoleniem przez farbiarstwo zarobkowe w Łodzi, które jest szczególnie ubogie w kapitały obrotowe.

Po zamknięciu kroniki

ADWOKAT ZASADZONY NA 7 DNI ARESZTU.

Sąd grodzki karny pod przew. sędziego dr. Dembowskiego rozpatrywał wczoraj sprawę karną przeciwko oskarżonemu dr. **Norbertowi Knoeblowi,** adwokatowi w Krakowie, z oskarżenia prywatnego Rudolfa Rola-Janickiego z powodu rozsiewania plotek czci jego uwłaczających.

Adwokat Knoebel na rozprawę się nie jawił. Sędzia, po przeprowadzeniu rozprawy, wydał wyrok zasądzający oskarżonego adw. dr. Knoebla **na 7 dni aresztu bezwzględnego i 10 zł. grzywny oraz na ponoszenie kosztów sądowych.**

Jako dodatkową karę wymierzył Sąd równocześnie ogłoszenie wyroku w dziennikach miejscowych na koszt oskarżonego.

Oskarżyciela prywatnego zastępował obrońca Skorupski, em. płk. K. S.

O zabezpieczenie dla wdowy po zabitym dyrektorze.

Warszawa, 20. 11. (Telef.) Wdowa po ś. p. **Gastonie Koeblerze, dyrektorze** Zakładów Żyrardowskich, zabitym przez **Jana Błachowskiego,** który znajduje się już na wolności po odbyciu 2/3 kary i ułaskawieniu przez P. Prezydenta Rzplitej wystosowała do Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków **żądanie przyznania jej renty wdowiej w wysokości 30 proc. uposażenia męża oraz 15 proc. dla sierot po mężu.** Uposażenie dyrektora Koeblera wynosiło wraz z dodatkami 6.000 zł. miesięcznie. Spór oparł się o sąd rozjemczy Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków. Sprawa jest w toku a wyrok zapadnie w ciągu tygodnia.

Wojna rabinów Warszawy i Łodzi.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.). Między rabinami **warszawskimi a rabinami łódzkimi** wynikł ostry zatarg. Dr. Wołyński po 30-letniem pożyciu z żoną Magdaleną **postanowił rozwieść się z nią i zgłosił się do trzech rabinów o przeprowadzenie dintojry.** Wołyńska zgodziła się na dintorję, ale przed rabinami urzędowymi, to jest rabinami zatwierdzonymi przez władze. Rabini oświadczyli, że zebranie **urzędowe** odbędzie się następnego dnia **po zebraniu nieurzędowem.** Na tem urzędowem zebraniu wystąpili ci sami rabini, którzy w czasie nieobecności Wołyńskiej wręczyli **jej mężowi list rozwodowy, podpisany przez 160 rabinów.** Wołyńska odwołała się do rabinatu warszawskiego w obszernej skardze. Rabini warszawscy oświadczyli, że list rabinów łódzkich był **„świstkiem papieru" i że Wołyńskiemu nie wolno żenić się po raz wtóry.** Orzeczenie rabinów warszawskich wywołało burzę w Łodzi. Kilku rabinów łódzkich złożyło **w łódzkiej prasie żargonowej oświadczenie,** w którem ostro występują przeciwko rabinatowi warszawskiemu.

MOJŻESZ KAEN PRZEGRAŁ SKARGĘ O ODSZKODOWANIE.

Warszawa, 20. 11. (Telef.). Wydział I Cywilny Sądu Okr. oddalił powództwo Mojżesza Kaena przeciwko zarządowi Zakładów Żyrardowskich w osobie sekwestratorów o odszkodowanie 20.000 zł. za rzekome bezprawne wydalenie z pracy.

——o0——

Warszawa, 20. 11. (Telef.). Z polecenia sędziego śledczego **odwieziony został do Berezy Kartuskiej student Uniw. Warszawskiego Tad. Remiszewski.** Do Berezy wysłany będzie **również terorysta żydowski Lejba Feldbaum.**

Hiszpania odsyła wojska kolonjalne.

Madryt 20. 11. (PAT) Minister wojny oświadczył w wywiadzie prasowym, iż **odpłynął już pierwszy transport wojsk marokańskich,** sprowadzonych w ub. miesiącu dla stłumienia rewolty w Asturji.

Afera jeszcze jednego Levy'ego.

Paryż, 20. 11. Afera „Societe speciale financiere" przybiera bardzo wielkie rozmiary. Jak się okazuje głównym jej bohaterem jest nie przebywający w więzieniu **Józef Levy,** lecz aresztowany wczoraj kuzyn jego wielki finansista Charles Levy. Sędzia śledczy polecił go aresztować, gdyż wydało mu się wysoce podejrzane, iż **Charles Levy pobiera od „Societe speciale financiere"** ok. 400 tys. fr. rocznie na koszty reprezentacyjne. Ponadto bez wiedzy rady towarzystwa dokonał on szeregu różnych transakcyj. Charles Levy operował głównie w przemyśle **cukrowym** i wykazał dużą inicjatywę w zakładaniu ponadto towarzystw dla odbudowy terenów zniszczonych. Dzięki stosunkom zdołał on przeprowadzić pożyczki na odbudowę przemysłu oraz dla poszkodowanych w czasie wojny na ogólną sumę 1.128.000.000 Obrona twierdzi że przy tak olbrzymich interesach sumy otrzymane przez niego na reprezentację nie są niczem nadzwyczajnem.

Katastrofalna mgła w Anglji.

Londyn, 20. 11. (PAT). Cała środkowa i południowa Anglja **spowita jest już drugi dzień gęstą mgłą.** Widzialność wynosi zaledwie 8 m. Ruch kołowy pociągów oraz rzeczny został całkowicie zdezorganizowany. Komunikacja przez Kanał z kontynentem europejskim odbywa się bardzo nieregularnie.

Stulecie czechosłowackiego hymnu narodowego.

Praga, 19. 11. W całej Czechosłowacji odbywają się uroczystości w związku ze 100-leciem pieśni **„Kde domov moj",** która powstała w listopadzie 1834 r. w Pradze jako utwór kompozytora Fr. **Skroupa** i poety J. K. **Tyla.** Po odzyskaniu niepodległości pieśń ta otrzymała charakter hymnu państwowego.

FR. HARPER 54

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

— Zaprosiłem pana w sprawie Szwarcberga — powiedział niebardzo grzecznie i z podkreśloną oziębłością. — Przypuszczam. że wyświetlenie tej sprawy zainteresuje pana.

Stocki zbladł jeszcze więcej. ale zachował pozorny spokój.

— Zdawało mi się, że dochodzenia zostały umorzone.

— Tak. Dochodzenia — Dahn zaakcentował to słowo — zostały umorzone. ale nas nie przestało interesować ustalenie tożsamości nieboszczyka. Proszę. niech pan siada.

Stockiego przeszły zimne dreszcze. Posłusznie zajął miejsce. myśląc wyłącznie o tem. co będzie z Hanką.

Po wąskich ustach Dahna przewinął się uszczypliwy uśmiech:

— Otóż nasze badania. oczywiście. dały rezultaty. Szwarcberg. który faktycznie nazywał się Otto Szwarc. należał do bandy przemytników alkoholu w Chicago. Oprócz tego są pewne dane. że trudnił się wywiadem i sprzedawał różne wiadomości pewnemu obcemu mocarstwu. Szwarcberg zostawił testament. Niezmiernie zainteresowało nas to. że znaczną część majątku zapisał pannie Wolskiej. — Z tym samym zjadliwym uśmiechem zwrócił się do Stockiego.

— Bardzo ciekawy szczegół. nie sądzi pan?

Stocki był zupełnie przybity. błądził niewidzącym wzrokiem po ścianach ponurego pokoju. do którego. zdaje się. nigdy nie zajrzał promień słońca. i myślał wkółko: Hanka jest zgubiona bezpowrotnie...

Radca dla spraw kryminalnych nagle przestał się uśmiechać.

— Ta okoliczność. naturalnie. obala fakt samobójstwa. Dla nas niema żadnych wątpliwości. że morderstwo dokonane zostało nie w afekcie. lecz z premedytacją i miało za cel zawładnięcie majątkiem Szwarcberga. Otruła go panna Wolska. Jednak obawiam się. panie Dunin-Stocki. i bardzo się obawiam. że do tej sprawy będzie wmieszany cały szereg osób. Prawdopodobnie nie miała wspólników. jeśli chodzi o samą zbrodnię. ale w późniejszym okresie bezwzględnie korzystała z pomocy ludzi wtajemniczonych.

— Panna Wolska już została aresztowana? — zapytał nieco spokojniej.

— Jeszcze nie. Nakaz został wydany i będzie aresztowana dziś lub jutro.

Stocki zdążył się opanować. Jedynie woskowo blada twarz świadczyła o jego stanie wewnętrznym.

— Czy wiadomo, gdzie jest obecnie?

Radca Dahn uśmiechnął się sarkastycznie:

— Naturalnie. Panna Wolska przebywa od kilku miesięcy w Polsce. w Warszawie. Znamy dokładny adres. Grochów. ul. Igańska 5. — Wstał i ukłonił się sucho. — Pozwoliłem sobie zaprosić pana. bo sądziłem. że ta wiadomość zainteresuje go.

Stocki schodził nadól na niepewnych nogach. które się uginały pod nim. jakby były z waty. Ocknął się. odzyskał zdolność rozważania. gdy zawarczał motor i wóz ruszył w powrotną drogę.

Warszawa. Igańska 5... trzeba zaraz jechać do Warszawy — rozmyślał. ale wstrząs jakiego doznał w policji. pozbawił go odrobiny energji. Nie mógł sobie przypomnieć. czy jest jakiś pociąg pośpieszny oprócz nocnego. potem począł zastanawiać się, czy nie lepiej i prędzej dostanie się własną maszyną wreszcie zupełnie opadł na duchu. zdecydował się. że wyjazd do Warszawy nie ma najmniejszego sensu. bo nie zdąży na czas uprzedzić Hanki o grożącem jej niebezpieczeństwie. Na samą myśl. że jest bezsilny i nie może przyjść z pomocą w najkrytyczniejszym momencie. uczuł piekący ból w sercu. otrząsnął się z bezczynnej rozpaczy i postanowił zrobić dla ocalenia ukochanej dziewczyny wszystko. co będzie mógł.

W chwili. gdy wysiadał z samochodu. na ganku willi ukazała się Ela Wolska. gotowa do wyjścia na miasto. Nie zauważył jej i zwracając się do szofera powiedział:

Proszę przygotować wóz do dalekiej podróży. Wyjeżdżamy za dwadzieścia minut. Możemy powrócić nawet za parę tygodni.

Ela zeszła nadół i spotkali się w ogródku. Gdy ujrzała jego twarz i nieprzytomne oczy. sama zbladła:

— Co się stało? — zapytała słabnącym głosem.

Stocki nie miał siły odpowiadać, ledwo trzymał się na nogach.

— Co się stało? — nalegała ze wzrastającym szlochem. — Niech pan powie! — Chwyciła go za rękę. — Mój Boże, no niechże pan mówi!

— Tak — odpowiedział ledwie dosłyszalnym głosem — stała się straszna rzecz... Hanka jest zgubiona... Policja zebrała nowe dowody przeciwko niej... już został wydany rozkaz aresztowania... Hanka zgubiona, zgubiona... — powtórzył bezmyślnie kilka razy.

Ela Wolska skuliła się jak pod silnem, niespodziewanem uderzeniem.

— Jadę do Warszawy — ciągnął martwo — spróbuję uprzedzić ją, uratować przed aresztowaniem. teraz muszę spakować kufry...

Spojrzeli sobie w oczy, zrozumieli bez słów wzajemne cierpienia, lecz źródło ich było. zdaje się. niezupełnie jednakie

Stockiego znów opadła bezgraniczna apatja. Ze smutnym nieśmiałym uśmiechem podniósł rękę, jakby chciał coś dodać i z rezygnacją opuścił ją.

— Można jeszcze z Hanką...

Nie odpowiadał.

Ela ujęła jego dłoń mocno ścisnęła błagając:

— Niech pan mnie zabierze ze sobą do Warszawy! Panie Andrzeju! Chcę zobaczyć Hankę, może się jej przydam na co!...

Rozdział XXIV.

Po warjackiej jeździe. ryzykując skręcenie karku lub co najmniej rozbicie samochodu w drzazgi. Dunin-Stocki w towarzystwie Eli Wolskiej wjechał do Warszawy następnego dnia popołudniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
rewiru VI-go
ul. Krasińskiego L. 20.
VI. Km. 554/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VI-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Krasińskiego pod Nr. 20 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza. że w dniu 21. grudnia 1934 r. od godziny 10 rano. w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego *w Liszkach* odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 1008. 1/2 cz. lwh: 145. i lwh. 1188 składającej się z roli, ogrodu, pastwiska, łąki, domu zpn. położonej w Kaszowie powiecie Krakowskim. województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni lwh 1008 — 334m2. lwh. 145 — 12206m2, lwh. 1188 — 7832m2. która stanowi własność Adama Poprawy i Anny z Ciubów Poprawowej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Liszkach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 7.635.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 5.726.25.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 763.50 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych. instytucji. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu. że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji: że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 7 listopada 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. rewiru VI.
(—) *Spytek Jordan*

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
rewiru VI-go
ul. Krasińskiego L. 20.
VI. Km. 593/34

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VI-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Krasińskiego pod Nr. 20 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza. że w dniu 21. grudnia 1934 r. od godziny 9 rano. w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego *w Liszkach* odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 181. 201. 334: 352; 406. gm. Jeziorzany i lwh. 651 gm. Wołowice składającej się z roli, pastwiska. łąki; domu zpn. położonej w j. w. powiecie Krakowskim województwie Krakowskim. obejmującej powierzchni lwh. 181 — 1m. 722 s2. lwh. 334. 352: 406 — 1m. 154 s2: lwh. 651 — 1215 s2. która stanowi własność Władysława i Rozalji z Jedynaków Grzesiaków.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Liszkach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 9.172.93. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 6.879.70.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 917.29 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych. instytucji. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu. że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji: że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 7-go listopada 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. rewiru VI.
(—) *Spytek Jordan*

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
rewiru VI-go
ul. Krasińskiego L. 20.
Sygn. VI. Km. 567/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VI-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Krasińskiego pod Nr. 20 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza. że w dniu 21. grudnia 1934 r. od godziny 12.30 rano. w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego *w Liszkach* odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 77. 308: 374: 376: 378 składającej się z roli. pastwiska. domu zpn. położonej w Kryspinowie pow. Krakowskim woj. Krakowskim, obejmującej powierzchni lwh. 77 — 4426m2. lwh. 308 — 2582m2: lwh. 374 — 7178m2: lwh. 376 — 2903m2: lwh. 378 — 673m2. która stanowi własność Wincentego i Marjanny z Kowalików Kadulów.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Liszkach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 8.131.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 6.098.25.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 813.10 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych. instytucji. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu. że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji: że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 7 listopada 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. rewiru VI.
(—) *Spytek Jordan*

Ponowny termin.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
rewiru VI-go
ul. Krasińskiego L. 20.
Sygn. VI. Km 1249/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VI-go, urzędujący w Krakowie przy ul. Krasińskiego pod Nr. 20 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza. że w dniu 21. grudnia 1934 r. od godziny 13 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego *w Liszkach* odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. lwh. 5 i 338 składającej się z roli. 2 domów zpn. położonej w Dąbrowie powiecie Krakowskim województwie Krakowskim obejmującej powierzchni lwh. 5 — m2 1254 s., lwh. 338 — 945 sążni, która stanowi własność Józefa i Heleny Boroniów oraz Stanisława Kowalika.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Liszkach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 5.954.12. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 4.455.59.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 595.41 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych. instytucji. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu. że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji: że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kraków, dnia 12 listopada 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. rewiru VI.
(—) *Spytek Jordan*

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 15 listopada 1934 r.
Sygn. I. Km. 2902/34.

Obwieszczenie.

W dniu 29 listopada 1934 r. o godzinie 10.30 sprzedane będą w Krakowie przy ul. Dwernickiego L. 3. w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: kasa ogniotrwała, urządzenie domowe. samowar niklowy. 2 postumenty z 2 wazonami i maszyna do szycia. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10.30.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.